sw. Anny 32

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III. W

Rok XIV. Kraków, piątek 27 listopada 1931 Nr. 318

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie

Dalsze zeznania świadków obrony

Pos. Bittner, redaktor Haecker, b. marszałek Sejmu Rataj. Echa wypadków listopadowych w Krakowie

(Telefonem od naszego specjalnego korespondenta)

Co zeznał pos. Bittner?

Warszawa 25. 11. Sin. Dziś pierwszy zeznawał świadek **Bittner**, wybitny członek stronnictwa Ch.D.

CHADECJA CHCIAŁA UTWORZYĆ „CENTROPRAW"

Na pytanie adwokata Nowodworskiego w sprawie Centrolewu świadek oświadcza, że na skutek listu Episkopatu, który wzywał katolików do jednolitego frontu wyborczego, chciał on raczej stworzyć blok wyborczy ze Stronnictwem Narodowem, a nie z lewicą. Chciał wciągnąć do tego bloku Piasta, PNR. i stworzyć „Centropraw". Ponieważ nie doszło do tego, wtedy postanowiono iść w bloku z Piastem, Osobiście poseł Bittner był temu przeciwny, uważał bowiem, że należy się zblokować ze Stronnictwem Narodowem. Niechęć do Piasta tłumaczy tem, że nie znał przywódców tego stronnictwa. W toku prac zaczął dopiero poznawać Witosa, Kiernika, Rataja i Osieckiego. Nabrał do nich dużo sympatji i szacunku za ich patrjotyzm. Świadek stwierdza, że wystąpienia, które zaostrzyły sytuację polityczną nie wychodziły nigdy od oskarżonych Po napaści oficerów na Sejm dla wszystkich było jasne, iż szykują się jakieś wypadki. Świadek postanowił rozpocząć akcję pacyfikacyjną. Zwrócił się więc do prezesów klubu Centrolewu, a później do miarodajnych przywódców sanacji. Zaznacza przytem, że ze strony Centrolewu z całego serca chciano doprowadzić do kompromisu. Świadek konferował dalej z przywódcami sanacji. Wszystko wróżyło uspokojenie. W międzyczasie pojawiły się znane enuncjacje marsz. Piłsudskiego, obraźliwe dla Sejmu. Stawialiśmy warunek, że Sejm wyrazi votum nieufności premjerowi Świtalskiemu i że jego gabinet ustąpi. Marszałek Piłsudski życzliwie ustosunkował się do zmiany konstytucji. Świadek znając dobrą wolę Centrolewu,, był przekonany, że zbliża się koniec atmosfery niepewności, i że idzie ku stabilizacji stosunków. W nowym rządzie Bartla stanowisko min. sprawiedliwości zajął p. Dutkiewicz, który nieustannie starał się przeprowadzić reformę i rewizję konstytucji. Wniosek kompromisowy w sprawie konstytucji opracował pos Kiernik.

CZĘŚĆ SANACJI PRZECIWKO WSPÓŁPRACY

Z początkiem marca 1931 r. zaczęły dochodzić wiadomości, że w obozie sanacyjnym jest pewna grupa, niezadowolona z takiego obrotu sprawy. Grupa ta starać się będzie nie dopuścić do rewizji czy zmiany konstytucji. Świadek odbył konferencję z wybitnymi przedstawicielami BB., oświadczyli oni w rozmowie z pos. Bittnerem, że jeżeli do 1-go stycznia sprawa konstytucji nie będzie załatwiona, to wogóle nie będzie załatwiona na terenie sejmu. Ponadto informator posła Bittnera stwierdził, że istnieje grupa, która będzie dążyła do zlikwidowania Sejmu. Świadek mówi dalej, że deklaracja Bartla w sprawie konstytucyjnej była wymijająca. Tak jak zapowiedział jego informator, rozpoczęły się w Sejmie mniejsze lub większe awantury, rozbijanie krzeseł i mebli, i dążenie do wewnętrznych konfliktów. Dążono w kierunku wytworzenia animozyj, dla uniemożliwienia pracy pacyfikacyjnej. W owym czasie złożono votum nieufności przeciw ko min. Prystorowi, mimo jednak dużych wysiłków dla normalizacji stosunków, do nowego gabinetu weszli znowu ci sami ludzie, którzy prowadzili walkę z Sejmem. Pomimo tych utrudnień praca sześciu stronnictw trwała nadal. Została zwołana komisja z pośród stronnictw Centrolewu. Pos. Lieberman i Bagiński wzięli czynny udział w przygotowaniach do wspólnego utworzenia platformy, do wspólnego stanowiska, któreby uzdrowiło stosunki w Polsce.

LIEBERMAN

Lieberman był przytem zdania, że lepiej jest zająć kompromisową platformę, niż poprzeć wrzenie w kraju. W tym czasie miałem — mówi dalej świadek — rozmowę z Liebermanem. Muszę zaznaczyć, że przedtem było między nami uczucie walki, wyniesione z drugiego Sejmu. Ja należałem wówczas do stronnictwa, popierającego rząd, on zaś do opozycji. Na komisjach sejmowych były więc między nami utarczki, a w Sejmie oziębienie stosunków. Później byłem zdziwiony takiem umiarkowaniem i państwowem stanowiskiem Liebermana. Pytałem go wówczas o przyczynę tej zmiany, na co Lieberman odpowiedział: „Jestem w tym wieku, że już nie dużo pracy dla Polski mogę poświęcić. Chcę więc całem swem doświadczeniem służyć dla kraju, ażeby doprowadzić do normalizacji stosunków".

Następnie świadek mówi o działalności swej na terenie Sejmu w kierunku zmiany konstytucji. Innych planów poza zmianą konstytucji nie było. Ogłoszenie wyborów zaskoczyło stronnictwo Ch. D. Nie mogła ona podpisać paktu wyborczego, żądała bowiem wystawienia postulatów religijnych, które nie zostały jednak uwzględnione, wobec czego poszli do wyborów sami.

WITOS.

Następnie na pytanie adw. Nowodworskiego świadek określa stan prawny w owym czasie i stwierdza, że był fatalny. Świadek podkreśla patrjotyczną działalność Witosa, który jeździł na kresy i mowami swemi wiązał ludność z państwem. Adw. Nowodworski: Mówił pan, że Witos jeździł na kresy, na dalekie kresy Polski. A czy jeździł też do Biarritz? — Nie, tego nie słyszałem.

CH. D. SOLIDARYZUJE SIĘ.

Adw. Nowodworski zadaje cały szereg pytań świadkowi, tyczących się Kongresu Krakowskiego. Świadek stwierdza, dalej, że mimo że Ch. D. nie znajduje się na ławie oskarżonych, jednak stronnictwo jego w deklaracji stwierdzi to, że solidaryzuje się z tymi, których wywieziono do Brześcia. Na pytanie adw. Gralińskiego stwierdza świadek, że BB nie wykazuje dobrej woli w załatwieniu sprawy zmiany Konstytucji, a na pytanie oskarżonego Kiernika stwierdza, że na zebraniach Centrolewu nie było nigdy mowy o składzie nowego rządu.

Oskarżony Lieberman: Czy opozycja dążyła do władzy, czy też miała większy cel ideowy? — Chodziło przedewszystkiem o normalizację stosunków w państwie.

Zeznania redaktora Haeckera

Następnie zeznaje świadek **Emil Haecker** z Krakowa, niezaprzysiężony, **rzymsko-katolik.** Adw. Jarosz: Jak dawno redaguje pan „Naprzód"? — 39 lat. — Czy zgromadzenie centrolewu w Krakowie nie budziło żadnych obaw? — Świadek stwierdza, że zachodziły pewne obawy, ale że jednak wszystko przeszło spokojnie. — Czy Ch. D. prowadziła walkę z PPS? — Walka była od początku powstania Ch. D. Znany był zresztą incydent w Syndykacie dziennikarzy krakowskich między mną a Matjasikiem redaktorem „Głosu Narodu". W obronie mojej wystąpił wówczas hr. Potocki, obecny dyrektor departamentu wyznań religijnych. Spotkaliśmy się dopiero w przedsionku Starego Teatru na Kongresie Krakowskim. — Czy w łonie PPS istniały elementy rewolucyjne? — Po zamordowaniu Prezydenta Narutowicza zebrała się liczna grupa robotników, niektóre elementy parły do zamachu, do mordowania endeków Odrzuciliśmy tę propozycję. Z tego powodu czyniono nam wyrzuty. Z podobnemi wyrzutami spotykałem się ze strony wybitnych dygnitarzy.

NA KLEPARZU I — PRZED BURGIEM

Czy na kongresie krakowskim były jakiekolwiek bądź wystąpienia rewolucyjne? — Byłoby to sprzeczne z tradycją mego życia. Dążymy ciągle do ścierania poglądów. Nie widziałem w kongresie krakowskim czynów rewolucyjnych. W 1905 r. przed Burgiem cesarskim we Wiedniu odbyła się analogiczna wielka demonstracja o więcej stanowczym charakterze. Cesarz nieboszczyk Franciszek Józef nie obraził się. Przysłuchał się wyłuszczonej opinji i powołał Gauza na premjera. Nastąpiła później reforma prawa wyborczego. Cesarz wezwał hr Andrzeja Potockiego, jako przedstawiciela Izby panów i namówił go, by głosował za refor-

ma. — A czy nie było obrazy Prezydenta Rzeczypospolitej? — Nie było żadnej obrazy. Wyrazy użyte pod adresem Prezydenta były ściśle konstytucyjne i dążyly do wywołania przesilenia prezydjalnego. Była to akcja czysto konstytucyjna..

W dalszym ciągu na pytanie obrony przedstawia świadek przebieg narad w prokuraturze krakowskiej z udziałem wicemin. sprawiedliwości Świątkowskim. Chodziło o wytoczenie dochodzeń przywódcom kongresu Centrolewu.

Obrońca: Czy słyszał pan przemówienie posła Putka? — Przemówienie to zostało wydrukowane w „Naprzodzie", a sąd okręgowy zniósł konfiskatę „Naprzodu". Następnie świadek mówi o praktykach konfiskacyjnych w Krakowie, przyczem ostro krytykuje b. referenta prasowego Choczyńskiego.

Obrońca: A co było z bukietem złożonym przez Mastka Grandiemu? — Była to najwięcej elegancka forma demonstracji.

Osk. **Ciołkosz** zadaje świadkowi cały szereg pytań. M. in. pyta, jakie są elementy sanacyj ne pracujące na terenie krakowskim. — Czy świadek może powiedzieć, jak się ustosunkowała partja do wypadków w roku 1923? — Robota pewnych grup była niejasna. Niespodziewanie zjawili się w Krakowie Kostek-Biernacki i Dziadosz, którzy mieli proces przed sądem wojskowym. Walkę z wojskiem objął jakiś komendant techniczny, mianowany przez Klemensiewicza, obecnego senatora i sanatora.

ROLA MASTKA W WYPADKACH LISTOPADOWYCH

Adw. Rudziński: Rzucił tu pan nazwisko majora Dziadosza, czy nie jest to szef biura sejmowego? — Tak jest. — A jaką rolę odegrał b. poseł Mastek? — Przemawiał z balkonu do mas. Wobec tego, że różne elementy chciały uczynić użytek z zabranej broni, to trzeba było jednostki te rozbroić. Mastek zaprosił ich wszystkich do Domu Robotniczego, dał im chleba i herbaty, a gdy ci ludzie jedli, zabrał im karabiny. Temu to zawdzięczamy, że w nocy Kraków nie był obrabowany. Broń tę oddał Mastek z powrotem wojsku.

Prok. Grabowski: Skąd się wzięła wiadomość o naradzie wiceministra z prokuratorem, czy to pewnik? — Uważam to za prawdę. Na jednej z rozpraw prasowych opowiadałem o tem w obecności jednego z sędziów, pana Wątora, który uśmiechnął się. — Uważał pan to uśmiechnięcie za potwierdzenie? — Ale potem rozmawiałem z nim, i on nie zaprzeczył. — A czy może pan podać informatora? — Nie miałbym żadnych wiadomości, gdybym był niedyskretny. Następnie prokurator zapytuje świadka o stosunek „Naprzodu" do wypadków z r. 1923. Świadek odsyła prokuratora do odpowiednich numerów „Naprzodu".

TALENT LITERACKI P. KOSTKA-BIERNACKIEGO

Adw. Berenson: Czy w r. 1923 rola Kostka-Biernackiego i Dziadosza była wyjaśniona? — Nie, ja truchlałem na myśl, że Biernacki jest w Krakowie. — A dlaczego pan truchlał, przecież nie był to jeszcze r. 1930. — Biernackiego znam z dawna. Do mnie należy zasługa, że go „odkryłem". Uważałem go za bardzo utalentowanego literata. — Czy występował wtedy w mundurze? — Tak. Namawiał do poddania się.

Prok. Grabowski: Skąd pan wie o tem? Znam to z materjałów śledztwa. — A jak się skończyła rozprawa sądowa? — Dzięki obronie mego przyjaciela nieboszczyka adw. Heskiego został Kostek zwolniony.

Adw. Szumański: Czy służył pan w wojsku? — Owszem, w Legjonach, ale nie na tyłach, lecz czynnie.

Oskarżony Mastek i Ciołkosz chcą złożyć oświadczenia w obecności świadka, przewodniczący jednak zarządza zwolnienie świadka z tem, że w razie potrzeby świadek będzie jeszcze wezwany.

ZAŻEGNANY POGROM W R. 1923

Osk. Mastek oświadcza: Muszę sprostować niektóre słowa towarzysza Haeckera. W ów dzień stwierdziłem, że **broń dostała się do rąk jednostek niepowołanych, które chcą przekraść się do dzielnicy żydowskiej na Kazimierz i rabować.** Ściągnąłem ich pod dom robotniczy, apelowałem do rozsądku, dałem nietylko bułki i herbatę, ale i kiełbasę i musiałem później dług za to płacić. A gdy jedli zabrałem im broń, którą oddałem w porządku władzom wojskowym. Również nazajutrz wzywałem kolejarzy do spokoju.

Zeznania b. marszałka Sejmu Rataja

Po południowej przerwie zeznaje **były marszałek Sejmu Rataj**, zwolniony od przysięgi. Na zapytanie adw. Urbanowicza o stosunki polityczne bezpośrednio po zamachu sejmowym, świadek odpowiada, że stronnictwo Piasta odczuło zamach jako głęboką tragedję, która uderzyła nietylko w dwóch jego członków, zasiadających w obalonym rządzie, ale jeszcze silniej uderzyło w to, co było jednym z głównych filarów ideologji stronnictwa, to jest w praworządność. Następnie świadek podkreśla praworządną ideologję Piasta. W odpowiedzi na pytanie adw. Urbanowicza stwierdza świadek, że Piast ustosunkował się pozytywnie do budżetu. Dalej na pytanie: Jak pan rozumiał głosowanie na Piłsudskiego i Mościckiego, świadek oświadcza: czyn nie legalny może być zalegalizowany prawnie tylko aktem ustawodawczym. O takim nic nie wiem. — Czy były groźby zamachu i zmiany ustroju? — Groźby były, natury zarówno pozytywnej, jak i negatywnej. Świadek opowiada dalej o napadach na posłów Zdziechowskiego i Dąbskiego.

Dokończenie na str. 10-tej.

Patrol sowiecki przekroczył granicę polską

Wilno. 25. 11. PAT. „Kurjer Wileński" podaje, że onegdaj rano włościanie w rejonie w borowszczyzna, zauważyli kilka strażników sowieckich, którzy przekraczali granicę polską, zawiadomili o tem placówkę K.O.P., która urządziła zasadzkę. Gdy strażnicy sowieccy zbliżyli się do miejsca, w którem ukryty był patrol, otoczył ich oddział K.O.P. Jeden ze strażników sowieckich nie dawał się rozbroić i zaczął strzelać celem zaalarmowania konnego patrolu sowieckiego, przejeżdżającego w pobliżu. Patrol sowiecki usiłował odbić towarzyszy. **Żołnierze K.O.P. zdołali jednak po krótkiej potyczce odeprzeć atak kawalerzystów sowieckich.** Zatrzymano 3 żołnierzy sowieckich, którzy bezprawnie przekroczyli granicę.

Starcie między rumuńską a sowiecką flotylą rybacką

Wiedeń 25. 11. PAT. Prasa tutejsza donosi z Bukaresztu że na Morzu Czarnem rozegrało się poważne starcie pomiędzy rumuńską a sowiecką flotylą rybacką. Wedle wiadomości, które dotychczas nadeszły, do starcia doszło w czasie burzy. Walczono bronią ręczną, wiosłami i harpunami. Po obu stronach przewróciło się kilka łodzi. Dotychczas nie wiadomo, czy były straty w ludziach. Stwierdzono jedynie, że trzech rumuńskich rybaków zostało uprowadzonych do Rosji sowieckiej.

Krwawy przebieg „marszu głodowego" na Śląsku czeskim

Żandarmerja daje salwę do tłumu — 6 demonstrantów zabitych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Praga. 25. 11. (R) Pod Lipową na Śląsku doszło dziś do krwawej walki między żandarmerją a demonstrantami komunistycznymi, którzy urządzili marsz głodowy do Frywaldu. Zatrzymani pod Lipową demonstranci zaatakowali policję kamieniami, laskami i sztabami żelaznemi, **raniąc porucznika żandarmerji i 2 żandarmów.** Żandarmerja widząc przewagę oddała do tłumu salwę, od **której 6 demonstrantów zostało zabitych, 1 odniósł rany ciężkie a 12 lekkie.**

Francja za restauracją Habsburgów?

Wiedeń. 25 11. „Extrablatt" dowiaduje się, że przed 14 dniami odbyła się w Belgji konferencja legitymistów austrjackich i węgierskich, na której stwierdzono, że położenie gospodarcze Austrji i Węgier pogorszyło się tak dalece, **że powstanie ludności staje się coraz bardziej prawdopodobne. Wszyscy tęsknią za Ottonem Habsburgiem.** B. cesarzowa Zyta oznajmiła na tej konferencji, że otrzymała gwarancje, iż **Francja nietylko nie wystąpi przeciw restauracji Habsburgów w obu państwach, lecz nawet gotowa jest ponieść konieczne ofiary finansowe.** Królowa Marja rumuńska zapewniła b. cesarzową Zytę o **neutralności Rumunji i Jugosławji.** Konferencja uchwaliła poczekać pewien czas aż do ustalenia konkretnych warunków przez Francję i do wzmocnienia nastrojów legitymistycznych wśród heimwehry.

„Arbeiterzeitung", zamieszczając powyższe doniesienie, czyni uwagę, że jest bardzo nieprawdopodobną rzeczą, aby Francja mogła się zgodzić na restaurację Habsburgów na Węgrzech lub w Austrji.

Sejm pruski wzywa rząd Rzeszy do zaniechania spłat reparacyjnych

Berlin. 25. 11. (Sch) Sejm pruski przyjął dziś wniosek komisji głównej, wzywający rząd Rzeszy do natychmiastowego zaniechania spłat reparacyjnych. Wniosek przeszedł 184 głosami stronnictw prawicowych przy wstrzymaniu się od głosowania partyj lewicy.

Endecja w pełnej zbroi...

(Th.) Zebrała się Naczelna Rada endecka i przez dwa dni radziła ciężko i mozolnie, jak to tę biedną Polskę zbawić i postawić na najpewniejszych fundamentach, by też ostać się mogła w tym świecie pełnym nienawiści i zawiści, zazdrości i złej woli, — ostać się w mocy i dobrobycie i powszechnej czci ludzkiej i otoczona szacunkiem najlepszych tej ziemi. Radziła aż uradziła. A oto obwieściła światu swoje zalecenia, swoje dogmaty, od przyjęcia i wyznania których zależnem jest Polski zbawienie.

Polska czyta to obwieszczenie. A czytelnik prostoduszny staje zaraz przy pierwszem zdaniu i dziwi się niezmiernie: „W życiu naszem wewnętrznem musi być zapewniona moc prawa, którego bezkarnie nikomu naruszać nie wolno“. Słusznie. Doskonale. Zapewne, że tak, a nie inaczej. Ale kto tak głosi? Endecja? Czy ma to oznaczać skruchę taką? Czy się Rada Naczelna endecka sama dobrowolnie oddaje w ręce — prokuratury? Toć to ona naruszyła w sposób zgoła zbrodniczy prawo istniejące, nawet same podstawy tego prawa, bo obowiązującą Konstytucję. Toć to ona wysłała swoją „kochaną młodzież“ uzbrojoną w pałki i kamienie, by zniszczyła prawo, by przekraczała obowiązujące prawo, by siała po Polsce, począwszy od uniwersytetów, a skończywszy na sklepach i kawiarniach, akty gwałtu i bezprawia. Toć to ona dyrygowała ostatnim buntem endeckiej młodzieży akademickiej, do czego się w dalszym ciągu swojej deklaracji niemal że expressis verbis przyznaje. Toć ona wyraża uznanie i pochwałę pałkarzom za bohaterskie czyny i zachęca do dalszego bezprawia. Czy się zdecydowała do heroicznego aktu ekspiacji, żądając dla siebie ukarania należytego, albowiem „prawa... nikomu bezkarnie naruszać nie wolno“.

Oczywista — ten biedny czytelnik dobrodusznу się myli. Endecja nigdy od siebie nie żąda przestrzegania prawa, tylko od innych. A to także nie wobec wszystkich, tylko wobec niej samej. Ona zawsze zawodzi, że jej się krzywda dzieje, że wobec niej nie przestrzega się z dostateczną dokładnością i surowością prawa i praworządności. W starym Rzymie znali taki typ buntowników, którzy wiecznie zawodzili, że się gdzieś ktoś buntuje. Grakchowie należeli do tego typu, a przysłowie mówiło: „Gracchi de seditione querentes“... Trzeba będzie wzbogacić język polski takim lapidarnym aforyzmem, który mówić będzie o endekach jako narzekających na bezprawie...

A zaraz po zacytowanem zdaniu czyta się w drugiem alinea wielkiego endeckiego obwieszczenia takie piękne słowa: „Muszą być powszechnie uznane i przestrzegane w życiu publicznem zasady moralne...“ „Zasady moralne“ w endeckim dokumencie? Skądże się „moralność“ aż tu zabłądziła? Nie nasza rzeczą jest bronić „wiary rzymsko-katolickiej“ przed blasfemją, która w tem się wyraża, że ją endecja przedstawia jako „podwalinę“ swej moralności. Niech to ci robią, którzy chrześcijaństwo sławią jako religję miłości, a wiedzą o tem doskonale, że endecja wyznaje jako swoją moralność bezwzględną nienawiść. A ta chyba z żadnej miłości wypływać nie może.

I tak możnaby nad każdem zdaniem, niemal nad każdem słowem endeckiego „zwiastowania“ snuć różne refleksje i wyrażać zdziwienie, że to duże stronnictwo polityczne nie wstydzi się publicznie urągać wszelkiej zdrowej logice, wszelkiej jasnej prawdzie i poprostu z calym cynizmem szydzić ze wszystkiego, co ludziom jest świętem, a co, conajmniej mają we wielkim szacunku.

Ale na tem miejscu nie o to idzie, ażeby napisać komentarz do endeckiej deklaracji która szczególnie w jaskrawem rampowem oświetleniu ostatnich zajść — pozostanie straszliwem „document humain“, jakich dawno naturalistyczni powieściopisarze, jak Emil Zola, masami gromadzili, by na ich podstawie kreślić obraz rozległej patologji społecznej. Niewątpliwe — taki bezwstyd, jaki się wyraża w nadużywaniu wzniosłych haseł przez siewców piekielnej nienawiści i niszczenia, jest objawem i symptomem ciężkiego schorzenia społecznego. Ci, co na to wpływ mieć mogą, powinni czemprędzej przystąpić do gruntownego leczenia, choćby metodą chirurgiczną, ażeby zapobiec ogólnej gangrenie. My oczywista na to wpływu nie mamy.

Ale możemy i powinniśmy się krótko rozprawić z tą częścią deklaracji, która do nas strzela i próbuje trafić w samo serce.

A zatem — endecja zapowiada i obwołuje wojnę trzem miljonom polskich obywateli, a to dlatego, że ci obywatele inną wyznają religję i inną mają narodowość. A to jest w pełnej sprzeczności z tem, co pod tym względem postanawia Konstytucja polska, a poza nią podpisany przez Polskę traktat międzynarodowy. Powiedzmy nieco wyraźniej, bo to jest ważne: traktat wersalski. Wiadomo — cała sztuka dyplomatyczna Polski wytęża się od lat i będzie się wytężała jeszcze przez dalsze lata, by obronić nienaruszalność traktatu wersalskiego. W tę twierdzę polskiej suwerenności i granic państwa walą najcięższe armaty niemieckie, a wtórują im niemniej ciężkie armaty innych państw, które kosztem Polski chcą sobie okupić jakiś względny spokój. Teza polska jest: Traktat wersalski nie może być ani zmieniony, ani nawet zakwestjonowany. To jest fundament, a kto fundament narusza powoduje niebezpieczeństwo dla całego budynku. Równowaga powojenna w Europie polega na tym fundamencie — dlatego wołamy: ostrożnie z ogniem! A ten głos nasz ma jednak jakiś walor. Przecież „przyjaciele“ nie śmią nas sprzedać, a nieprzyjaciele nie mają odwagi, nas atakować. W ten sposób wszystko się trzyma. Jakże jednak będzie, jeśli my sami od wewnątrz podważymy ten fundament? Wszak postanowienia o równouprawnieniu wszelkich mniejszości narodowych wraz z określeniem obrębu tych praw mają swoje źródło w traktacie wersalskim. Jakże możemy — my sami — ten traktat podważyć? Czy to nie godzi w całość i bezpieczeństwo Państwa?

Rada Naczelna endecji zapowiada Żydom bojkot i ograniczenie praw niemal we wszystkich dziedzinach życia społecznego. W pierwszym rzędzie — w dziedzinie gospodarczej. Nie będziemy w tym związku dociekali ani celowości, ani też możliwości tego rodzaju wojny domowej. Jakoś dotychczas nikt jeszcze nie wynalazł sposobu takiego odseparowania części złączonego na jednem terytorjum społeczeństwa, ażeby jedna bez drugiej się mogła obchodzić. Tyle sama natura, a jeszcze więcej prawidła socjologiczne wytworzyły wzajemnego oddziaływania jednej części na drugą, że zawsze cierpienie jednej pociąga za sobą z koniecznością i precyzyjnem działaniem prawa przyrody takie samo cierpienie wszystkich innych części. Tylko cyrulik polityczny może myśleć o takiem rozsiekaniu niby siekierą pojedynczych części, by każda z nich mogła żyć własnem życiem, nie udzielając się innym częściom. Takie złośliwe próby były już nieraz podejmowane i nie udały się. Nie mogły się udać. Wszelkie prawo prawdopodobieństwa każe przypuścić, że i tym razem panowie znachorzy endeccy pozostaną przy swojej — złej woli, a do złamania żelaznych praw społecznych sił im nie starczy. Bojkoty wszystkie, częścią jako mocno obojętne, częścią zaś jako niewykonalne, pozostawiamy panom endekom do zdrowego trawienia. Niech oni już przed swojem sumieniem, jeśli coś w tym rodzaju się do nich gdzieś zabłąkało, usprawiedliwią, że w pierwszym rzędzie wysłali w pierwszy bój nieodświadczoną młodzież, czyniąc jej niewątpliwie ciężkie szkody nietyle fizyczne, ile moralne. Wybryki, jak ostatnie, do uzdrowienia i pokrzepienia duszy młodzieńczej się nie przyczyniają. Każdy akt gwałtu i bezprawia pozostawia w duszy popełniającego je gorszą wyrwę, a conajmniej twardszą bliznę, niż w duszy tego, co cierpi i znosi. To jedno. Drugie to kwestja, czy można usprawiedliwiać przed sumieniem zaostrzenie walki i wywołanie formalnej wojny domowej w chwili ciężkiego kryzysu gospodarczego, który może nas wszystkich powalić. Niechże twórcy owego dokumentu głupoty, nieuctwa, złej woli a — może też — bezsilnej wściekłości się sami ze swojem sumieniem rozprawią. Oczywista że my do takiej instancji, w której istnienie nie bardzo wierzymy, nie apelujemy.

Inna natomiast jest sprawa numerus clausus. Tu zapowiadamy samoobronę aż do upadłego. Kto usiłuje podwiązać i podciąć nasz naturalny pęd ku górze, nasze pragnienie nauki i „służby przy duchu“, ten godzi w naszą duszę i dąży do naszego zupełnego upadku. Do tego nie dopuścimy.

Już nieraz na tem miejscu było opowiedziane, jak to ś.p. ks. Lutosławski prowadził kampanję za ustawowem wprowadzeniem numerus clausus i już niemal był u mety, gdy nagle rozległ się potężny głos Reymonda Poincare'ego który ostrzegał przed złamaniem traktatów międzynarodowych. Była wtedy dla endeckiego ministra oświaty, p. Stanisława Głąbińskiego, niezmiernie przykra chwila. Taka publiczna admonicja nie jest miła. Co wtedy nie było dopuszczalnem, i dziś niem nie będzie. Stwierdzamy: Numerus clausus nie pozostał nigdzie ustawą państwową, bo jest przeciwieństwem ustawy, jest międzynarodową zbrodnią. Wiedzą o tem cośkolwiek na Węgrzech, naprzykład.

Nie — to nas nie straszy, bo to jest niemożliwe, niedopuszczalne, jak niedopuszczalnem jest wprowadzenie takiej instytucji, jaką jest, powiedzmy, inkwizycja. Nie wszystko można, na co się ma chorobliwą ochotę.

Ale — in malis voluisse sat est, w złych zamiarach i samo wyjawienie woli wystarcza. Endecja znowu się Polsce i światu przedstawiła w pełnej swojej, nie bardzo, coprawda, błyszczącej zbroi. Poznajemy ją nanowo taką, jaką ją znaliśmy: przewrotną, złą, niszczycielską. A razem wzięte: nieszczęście dla Polski.

Katastrofalny wybuch benzyny

w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 25. 11. Sin. Dziś wieczorem w jednym z domów przy ul. Wolskiej w Warszawie, na trzeciem piętrze, w mieszkaniu szofera taksówki Osuchowskiego nastąpił gwałtowny wybuch benzyny. Wskutek wybuchu ściana, pokoju zajmowanego przez Osuchowskiego zawaliła się do sąsiedniego mieszkania. Podczas wybuchu ulegli zupełnemu zwęgleniu Osuchowski, jego siostra i narzeczona. Pożar przeniósł się do sąsiedniego mieszkania, w którem spaliło się małżeństwo Kasikowie i ich 2-letnie dziecko. Ponadto bardzo ciężkich poparzeń doznało troje dzieci, mieszkających w sąsiedztwie. Przewieziono je w ciężkiem stanie do szpitala.

Przyczyną pożaru był wybuch benzyny która znajdowała się w bańkach w mieszkaniu Osuchowskiego w znacznej ilości. Po kilku godzinnej akcji pożar ugaszono.

Nowy Jork 25. 11. PAT. Przedstawiciele 41 organizacyj pokojowych zwrócili się do prezydenta Hoovera z prośbą, aby wezwano kongres do wydania zakazu wysyłania broni i amunicji do Japonji i Chin.

BŁĘKITNY EKSPRES

Cudowne dziecko w polityce

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa, 24 listopada.

Profesor okulistyki, Szymański był cudownem dzieckiem w polityce. Prosto z kliniki wileńskiej uczynił skok do Warszawy i zajmował formalnie najwyższe miejsce w polskiej polityce. Za jednym zamachem otrzymał wszystkie możliwe epolety. Został senatorem i marszałkiem senatu. Nie znając politycznych nut, musiał już zaraz w pierwszym dniu zacząć grać; nie wiedząc jak prowadzi się wogóle zebrania, musiał nagle prowadzić posiedzenia senatu wypowiadać opinje o sprawach konstytucyjnych itp.

Litość brała obserwatora pierwszych kroków marszałka Senatu, Szymańskiego. Człowiek, który conajwyżej widział parlament w Brazylji, który miał powierzchowny pogląd na sprawy meksykańskie, który miał duże trudności przy opanowaniu swego języka ojczystego, pocił się mocno przy pracy. Laska marszałkowska, regulamin, konstytucja — były dla niego prawdziwą katorgą.

Zmienił się Senat w kabaret. Setki osób przybywało w owych ciężkich czasach do tej małej eleganckiej sali, w której tak pięknie zapala się światło ze wszystkich stron, aby widzieć i słyszeć, jakie to meksykańsko argentyńskie harce wyprawia marszałek Senatu Szymański, jak przejmuje się swoją misją, jak odczytuje poważnie swoje deklaracje zwrócone przeciwko marsz Sejmu Daszyńskiemu, chociaż każdy z osobna wiedział, że te wielkie i długie mowy nie są jego dziełem, lecz zostały sporządzone przez jego rodaków (Mackiewicz, Abrahamowicz)

Senat zmienił się w jakąś swojską instytucję, gdzie marszałek Senatu zwykle stawał przy drzwiach i witał gości, jak w Austrji i w Niemczech wita gości właściciel restauracji. Kilka razy zarządzał czasem głosowanie nad projektami ustaw, otwierał nagle posiedzenia, kiedy już przedtem uroczyście uderzał swoją laską marszałkowską i posiedzenie już było dawno zamknięte.

Kiedy między Sejmem a rządem toczyła się walka na śmierć i życie, kiedy pośrednictwo mało już tylko mogło pomóc, Szymański jeszcze wtedy występował z planami w sprawie doprowadzenia do pokoju, z kombinacjami, z których nawet jego urzędnicy kpili sobie w żywe oczy. Naiwność, obcość, okulistyczny stosunek do spraw politycznych — były tematem pikantnych anegdot i żartów. Brakło poprostu Szymańskiemu dobrego człowieka, przyjaciela, któryby mu szepnął do ucha, że byłoby lepiej dla niego, by położył kres swojej polityce, by przeniósł się do Wilna, gdzie pracował w swojej klinice, a jeszcze lepiej byłoby, gdyby wyjechał do Brazylji i korzystał tam w całej pełni z godności politycznej, jaką obdarzyła go Polska.

Stało się atoli inaczej. Po pewnym czasie powierzono marszałkowi Senatu Szymańskiemu misję utworzenia gabinetu. Zdawało się temu nieszczęsnemu człowiekowi, że naprawdę stworzy gabinet, że będzie premjerem polskim i że w blaskach słońca marszałka Piłsudskiego będzie i on błyszczał jako meteor polityczny

Przykro było patrzeć na sceny audjencyj u marszałka senatu Szymańskiego. Nikt nie zapomni, jak dwaj fotografowie czekali w przedpokoju gabinetu marszałka, a każda delegacja posłów przyjęta przez marszałka musiała się przedewszystkiem z nim fotografować. Potem zaś odbywała się serja rozmów, w czasie których posłowie i senatorowie zwykle wzruszali ramionami, i z litości dla dobrego, kochanego człowieka nie wyjawiali mu prawdy, że prędzej Wisła będzie płynęła z Morza Bałtyckiego do Karpat, niż on zostanie premjerem.

Od owego czasu atoli ten dobry, bardzo porządny, ale i wielce prymitywny człowiek wmówił sobie, że jest naprawdę politykiem, że naprawdę ma coś do powiedzenia w polityce polskiej. Nie usunął się w cień, lecz nadsyłał „genjalne“ plany, jak ratować walutę, jak załatwiać kryzys światowy. Swoją wielką wygraną w polityce, prawdziwy przypadek, zaliczył na rachunek rzeczywistej zasługi politycznej.

Dziś jest już prof. Szymański całym politykiem, pisuje artykuły w wileńskiem „Słowie“, mówi o zalewie żydowskim, o bezczelności Żydów, którzy w Wilnie mówią po żydowsku. Dziś podsuwa mu się artykuły polityczne. Dziś podpisuje się jego nazwisko pod artykuły pełne hecy antysemickiej.

Po długim okresie pobytu w Polsce otrzymał Szymański dopiero teraz wychowanie polityczne. Spróbował zjeść owoc z drzewa polityki polskiej, zapominając, że jest politycznie nagi, naiwnie-dziecięcy, że prawdziwie uczciwą jego pracą byłoby nadal zaglądać pacjentom do oczu, ale nie mieszać się do polityki.

B. Singer.

Zgon wybitnego polityka



Jak już donieśliśmy, zmarł onegdaj wybitny polityk francuski L. Loucheur który szereg razy piastował godność ministra w gabinecie francuskim i miał potężny wpływ na przemysł i prasę francuską.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

DZIŚ WIECZÓR AUTORSKI DAWIDA VOGLA

Staraniem Tarbutu odbędzie się dziś we czwartek 26 bm w sali „Haszachar Przedświt“, Stradom 15, wieczór autorski Dawida Vogla, znanego poety hebrajskiego. Poeta poprzedzi czytanie swych poezyj odczytem n. t. „Styl i język w najnowszej poezji hebrajskiej“. Wieczór zagai dr. Chaim Löw krótką prelekcją o twórczości poety. Początek o godz. 7'30 wiecz.

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Na sobotnią premjerę przygotowuje znakomity zespół wileńskiego teatru ludowego piękną operetkę ze śpiewami i tańcami „Synek ojca“. Pełna humoru i werwy przy bogatej oprawie scenicznej, sprawia przemiła ta sztuka niezwykle dodatnie wrażenie.

— **OSTATNIE WYSTĘPY J. OSTERWY.** Jeszcze tylko dziś i jutro będzie Kraków miał możność oglądania J. Osterwy, a to dziś popołudniu o 3'30 w „Fircyku w zalotach“, jutro zaś wieczorem w „Wyzwoleniu“. Dziś wieczorem, po cenach zniżonych, sukcesowa „Ulica“ Rice'a. W sobotę wchodzi na afisz komedja francuska „Mistigri“ M Acharda W niedzielę o godz. 3'30 po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowem, po cenach zniżonych „Ulica“

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** Dziś w czwartek o godz. 8'30 drugi występ znakomitych artystów warszawskich Jerzego Leszczyńskiego, Leokadji Pancewiczowej i Ludwika Fritschego, którzy na wczorajszej premjerze odnieśli pełny sukces.

— **DRUGI WIECZÓR KAMERALNY** Żyd. Tow. Muz. odbędzie się dziś we czwartek 26 bm w sali Bolońskiego godz. 8 wiecz. W programie: Muzyka żydowska. Wykonawcy: prof. Sperber, prof. Schleichkorn i Chór mieszany Ż. T M

— **DRUGI ODCZYT PROF. DR. JÓZEFA REISSA** z ilustracją muzyczną odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 11'30 przedpoł. w sali teatru świetlnego „Uciecha“ pt. Madame Butterfly i Halka — dramat serca kobiecego. W ilustracji muzycznej na aparatach Western wyjątki z „Halki“ i „Madame Butterfly“.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J SŁOWACKIEGO

Czwartek o 3'30 pop: „Fircyk w zalotach“; o 8 wiecz.: „Ulica“.

Piątek o 8 wiecz.: „Wyzwolenie“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Precz z miłością“.
BAGATELA: „Koniec świata“.
CORSO: „Zastępca następcy“.
SZTUKA: „Powrót do życia“.
ŚWIATOWID: „Rapsodja węgierska“
UCIECHA: „Koniec świata“.
WANDA: „Buster na froncie“.
WARSZAWA: „Zaginiona żona“ (Mary Kid i Harry Hahn).

— Jedyna kobieta- toreador, piękna Peruwianka Mya Hollarez, znana szeroko w całej Ameryce Południowej pod nazwą „królowej areny“ wstąpiła w wieku 24 lat do klasztoru.

DZIEŃ POLITYCZNY

Ostateczny rezultat wyborów w okręgu przemyskim

Znaczny wzrost liczby głosów Centrolewu

Według oficjalnych obliczeń okręgowej komisji wyborczej Nr. 48, ostateczny wynik głosowania przedstawia się następująco: lista nr 1 (Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem) uzyskała 95.060 głosów (poprzednio 92.522), lista nr. 4 (narodowa) — 14.516 (13.537), nr. 5 (Bund) — 3 głosy (137), nr 7 (Związek obrony prawa i wolności ludu) — 46.535 (38.233), nr. 11 (Undo) — 38.939 (42.726), nr. 14 (Blok narodowości żydowskiej w Małopolsce) — 5.446 (9.899), nr. 15 (Ukaińska Selańska Organizacja) — 4.387 (poprzednio była unieważniona), nr. 22 (lokalna lista Ch D.) — 95 (5), nr. 23 (Selrob lewica) — 6 (2), nr. 24 (Jedność robotniczo-chłopska) — 3.225 (4.969) Uprawnionych do głosowania było 268.833 osób, głosowało za. 208.212. W poprzednich wyborach głosowało zaś 202.030. Z listy nr. 1 uzyskali mandaty inż. Galica Andrzej, Augustyński Stanisław, Jurczyl Józef, Grodzicki Stanisław, z listy nr. 7 inż. Pawłowski Jakób, z nr. 11 adw. d. Zachajkiewicz Włodzimierz.

* * *

Jak z powyższych cyfr wynika, Centrolewowi zabrakło teraz zaledwie 996 głosów do zdobycia drugiego mandatu kosztem czwartego mandatu BB., podczas gdy przy poprzednich wyborach brakowało liście Centrolewu do drugiego mandatu ponad 8 tysięcy głosów.

„Wojna podczas pokoju“

„Danzinger Volkstimme“ pod tytułem „Wojna w czasie pokoju“ zamieszcza notatkę o ćwiczeniach wojskowych oddziału hitlerowskiego, liczącego 25 osób, rozkwaterowanych u obywatela ziemskiego Koppego w miejscowości Gemlitz na terenie Gdańska. Oddział ten codziennie zajmuje się budową zasiek z drutu kolczastego, rzucaniem granatów ręcznych itp. Gdy przedstawiciel administracji miejscowej zabronił tych ćwiczeń, naczelnik oddziału hitlerowskiego udał się do Gdańska i pozwolenie na nie uzyskał. Pismo donosi, że podobna akcja hitlerowców wzbudza niepokój wśród miejscowej ludności. W zakończeniu pismo utrzymuje, iż podobnego rodzaju ćwiczenia odbywają się również w Stutthofie, gdzie histlerowcy ćwiczą się w kopaniu rowów

CZY WIECIE, ŻE...

— Słynny skrzypek, Kreisler, w trakcie swego tournee po Kanadzie zrezygnował z całego szeregu koncertów z tej jedynie przyczyny, iż w drodze zdechł mu ukochany piesek, foksterjer. Po wspaniałym pogrzebie, jaki odbył się na psim cmentarzu w Montreal, Kreisler nałożył żałobę i oznajmił, że odkłada skrzypce na przeciąg pół roku.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Spadek eksportu łódzkiego o 75 %

Cła angielskie zabiją wywóz włókienniczy

Wprowadzenie ceł prohibicyjnych w Anglji wywołało w sferach eksporterów łódzkich poważne przygnębienie. Anglja ostatnio wysunęła się na czoło odbiorców manufaktury i konfekcji łódzkiej. Katastrofalne skutki polityki angielskiej dla eksportu włókienniczego ujawnią się dopiero w grudniu, gdyż w okresie pierwszych trzech tygodni listopada w oczekiwaniu wprowadzenia ceł angielskich forsowano bardzo silnie wywóz do Anglji, lokując w składach portowych Londynu kilkadziesiąt wagonów manufaktury. **Nie ulega wątpliwości, że grudzień w porównaniu z październikiem, w którym Anglja zakupiła wyrobów włókienniczych za przeszło 4 miljony zł. przyniesie spadek wywozu włókienniczego do Anglji o 75 proc.**

Wobec tej ciężkiej sytuacji eksporterzy łódzcy podjęli starania w kierunku przerzucenia się na rynek Holandji, Belgji, Francji i Danji. Wysiłki te byłyby bardziej skutecznie, w jaki sposób załatwiona zostanie sprawa przedłużenia rozporządzenia o zwrocie ceł przy eksporcie włókienniczym, które to rozporządzenie wygasa z dniem 31. grudnia. Pomimo interwencji zainteresowanych sfer gospodarczych, czynniki miarodajne z niezrozumiałych względów zwlekają z załatwieniem tej sprawy, a co gorsza, rozeszły się w ostatnich pogłoski o zamierzonem przez rząd obniżeniu stawek zwrotów ceł. W chwili, gdy wywóz włókienniczy zmaga się z olbrzymiemi trudnościami i podejmuje energiczne wysiłki ouzyskanie nowych rynków — eksporterzy wysuwają postulat raczej przejściowego zwiększenia premij eksportowych.

Wprowadzenie ceł angielskich odczuły już pracujące dotychczas bardzo intensywnie dla potrzeb eksportu ośrodki krawiectwa chałupniczego: Brzeziny, Ozorków, Tomaszów, Zelów itp., gdzie tempo pracy wydatnie osłabło, powodując również znaczne pogorszenie sytuacji warsztatów, pracujących dla branży podszewkowej, oraz dla tkalni konfekcyjnych Cła angielskie uderzają we wszystkie prawie artykuły eksportu włókienniczego do Anglji.

—o—

Wzrost bezrobocia

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych w całej Polsce zarejestrowanych w dniu 21 b. m wynosiła **257,290 osób**, co w porównaniu ze stanem z przed tygodnia (14 bm.) **wykazuje dalszy nieznaczny wzrost bezrobocia, mianowicie o 268 osób.**

Jest to już drugi z rzędu tydzień, zaznaczający się nieznacznym wzrostem bezrobocia.

Do 31 grudnia należy wnieść podania o ulgowe świadectwa przemysłowe na rok 1932

Wzorem lat ubiegłych ministerstwo skarbu podało do wiadomości Izb skarbowych w jakich wypadkach należy stosować ulgi przy wydawaniu świadectw przemysłowych na r. 1932. W celu uproszczenia i ujednostajnienia postępowania przy wydawaniu zezwoleń na nabywanie ulgowych świadectw przemysłowych min. skarbu na podstawie art. 94 ust. o pod. przem. upoważniło Izby skarbowe do załatwienia we własnym zakresie działania podań podatników w następujących sprawach. Zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstw wymienionych w cz. II. lit. A. zał. do art. 23 ustawy kateg. II. i kategorji III, na podstawie świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw handlowych kat. 3 zamiast 2-ej i kat. 4 zamiast 3-ej pod warunkiem, że podanie złożone będzie najpóźniej do dnia 31-go grudnia br. że władze skarbowe stwierdzą zagrożenie, w wypadku nabycia własnego świadectwa. egzystencji gospodarczej przedsiębiorstwa i że wysokość obrotów w roku 1930 nie przekroczyła dla 2-giej kat. 30 tysięcy zł., zaś 10 tysięcy dla 3-ej.

Pozatem min. zezwala przedsiębiorstwom gastronomicznym wykupywać świadectwa 3-ej zamiast 2-ej kat. o ile obrót nie przekroczył 15 tys zł. Pozatem restauracje z wyszynkiem w żadnym wypadku nie mogą być prowadzone na podstawie świadectwa 4-ej kat.

Okólnik zwalnia od obowiązku nabycia świadectw 4-ej kat. handlowej wyjątkowo ubogich płatników o ile obrót ich nie przekroczył 2000 złotych.

Pozatem okólnik w prowadza szereg ulg zeszlorocznych dla księgarń, przedsiębiorstw sprzedaży art. monopolowych itd.

Przyczyny odpływu wkładów bankowych

Zaznaczający się od pewnego czasu odpływ wkładów bankowych znajduje wytłómaczenie w coraz powszechniejszej tendencji do lokowania kapitałów prywatnych w nieruchomościach wobec znacznego spadku ich ceny

Zjawisko to, zasadniczo pożądane, wykazało jednak pewną niekorzystną stronę. Oto sumy w nieruchomościach lokowane tylko w części wracają do banków w postaci wkładów. Wobec powszechnej ciasnoty gotówkowej, kapitały. lokowane w nieruchomościach, przeważnie są konsumowane, lub pozostają w obiegu jako kapitał obrotowy, bądź wreszcie — służą do likwidacji poprzednio zaciągniętych zobowiązań.

W tych warunkach Bank Polski, a za nim i inne **banki, zmuszone są do stosowania polityki** skracania terminów weksli, przyjmowanych do dyskonta i w ten sposób zabiegają o „upłynnienie" kapitałów.

Ze strony dobrze poinformowanej donoszą nam, że powyższa polityka krótkich terminów wekslowych, będzie i nadal stosowana z całą konsekwencją.

Projekt ustawy o wolnych obszarach celnych

P. minister skarbu przedłożył Sejmowi projekt ustawy o wolnych obszarach celnych. Według tego projektu do ustawiania wolnych stref będzie upoważniona Rada Ministrów. Towary zagraniczne, przywożone do wolnego obszaru celnego, przeznaczone do przechowania lub przeróbki na tym obszarze, nie podlegają opłatom celnym, monopolowym i podatkom pośrednim (art. 2). Natomiast towary przeznaczone do spożycia podlegają odprawie celnej, jak również wszelkim ograniczeniom, stosowanym przy przywozie z zagranicy (art. 3). Towary krajowe, przeznaczone do spożycia na wolnym obszarze są wolne od cła wywozowego (art. 4). Minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu może przyznać przedsiębiorstwom, zajmującym się na wolnym obszarze przeróbką lub obróbką towarów, ulgi pod względem postępowania celnego i opłat celnych (art. 6). Ograniczenia, dotyczące handlu i przemysłu na wolnym obszarze ustala w drodze rozporządzeminister skarbu oraz minister przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych (art. 8). Naruszenia przepisów projektowanej ustawy ulegają karom przewidzianym w przepisach o obrocie z zagranicą, naruszenia zaś, dotyczące specjalnie uprawiania przemysłu i handlu na terenie wolnego obszaru, karane będą grzywną do 3000 zł. i aresztem do miesiąca, lub jedną z tych kar (art 9).

Zauważyć należy, że wolne strefy w portach handlowych mają na celu możliwą swobodę przy zawijaniu do portu oraz przy wyładowywaniu i załadowywaniu towarów, a to przez zwolnienie od formalności celnych przy wjeździe i wyjeździe, przy wyładowywaniu, przeładowywaniu i składaniu towarów w wolnej strefie, jak również i przy ewentualnej przeróbce tychże Nic też dziwnego że porty z wolną strefą chętniej od innych są odwiedzane przez okręty i tym sposobem strefa wolna przyczynia się do ożywienia i rozwoju portu.

Wszystkie prawie państwa mają szereg portów z wolnemi strefami. Niemcy posiadają ich aż 8, Włochy 5 itd. Gdańsk przed wojną również posiadał wolną strefę a na jego usilne zabiegi Traktat Wersalski potwierdził ten przywilej Gdańska w osobnym artykule (art. 104).

Obecnie przywilej ten ma otrzymać Gdynia, co wobec daleko posuniętej rozbudowy portu i konieczności konkurencji z innemi portami Europy północnej, jest ze wszech miar wskazane W dalszej przyszłości możliwe jest także udzielenie tego przywileju Tczewowi.

Komisja dla usprawnienie gospodarki miast

Związek Miast Polskich zwrócił się do rządu o powołanie przy Prezydjum Rady Ministrów **specjalnej komisji dla obmyślenia środków zaradczych**, jakie należałoby obecnie zastosować celem uzdrowienia gospodarki miejskiej. Komisja ta, według projektu Związku Miast, przygotowałaby odpowiednie ustawy i rozporządzenia, które zostałyby następnie rozważone i aprobowane przez Radę Ministrów.

W obszernym memorjale, przedłożonym rządowi w tej sprawie, Związek Miast Polskich wskazuje na ciężką sytuację finansową miast, pogarszającą się stale wobec rozszerzenia zakresu obowiązków w dziedzinie opieki społecznej i pomocy dla bezrobotnych. Związek podkreśla, że dalsze trwanie dotychczasowego stanu gospodarki w miastach odbić się może również niepomyślnie na akcji pomocy bezrobotnym.

Czy obcokrajowiec w Austrji podlega ograniczeniom dewizowym?

Z konsulatu austrjackiego w Krakowie otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o zamieszczenie:

Austrjackie rozporządzenie dewizowe postanawia wyraźnie, że obcokrajowcy, mający swoją siedzibę w Austrji, zwolnieni są od obowiązku zgłaszania i sprzedaży obcych środków płatniczych, o ile nie przebywają na obszarze Austrji, celem zarobkowania. Nawet w wypadku, gdy obcokrajowiec przebywa w Austrji w celach zarobkowych, podlega on obowiązkowi zgłoszenia i sprzedaży tylko odnośnie do tej części swego majątku, która stoi w związku z jego przedsiębiorstwem zarobkowem, położonem w Austrji. W szczególności zwraca się na to uwagę, że podróżnym, przybywającym do Austrji, nie grozi w żadnym wypadku niebezpieczeństwo wydania na granicy ich krajowe i obcej waluty.

Zapytanie organów granicznych o wysokość zabranej z sobą waluty — nasuwające to przypuszczenie — ma tylko na celu zaoszczędzenie podróżnym jakichkolwiek trudności przy opuszczeniu kraju. — Kwotę przywiezionej waluty notują organa graniczne w paszporcie, co umożliwia obcokrajowcowi przy wyjeździe z Austrji zabranie z sobą waluty krajowej i obcej w równej wysokości. Sprzedaż obcej waluty w Austrji jest bezsprzecznie możliwa, gdyż Austrjacki Bank Narodowy i upoważnieni przez tenże Bank handlarze dewizowi zakupują każdej chwili środki płatnicze po urzędowo ustalonym kursie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

CHALUCIM: Informacji udzieli Org. Sjońska, Kraków, Stradom 15 oficyna.

STAŁY CZYTELNIK Z WIERZBNA: Szczegółowszemi informacjami, aniżeli Organizacja, służyć niestety nie możemy.

WESOŁY KĄCIK

W SKŁADZIE BRONI.

— Jakiego kalibru kule?
— Średnie, to dla osoby wątłej. (Le Rire).

W MUZEUM.

Mąż (do żony): — Widzisz ten serwis etruski z przed 3000 lat? Przy twojej gospodarce nie przetrwałby nawet trzech dni. (Gringoire)

EDMUND DEMETER

W gościnie u Gandhi'ego

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Londyn, w listopadzie

Noc zapada nad stolicą i reflektory aut rzucają poprzez mgłę swoje migające światła na szare kamienice. Na rogu ulicy przechadza się dwóch agentów policyjnych. Zatrzymuję się przed nimi i pytam: „Gdzie tu jest Nr 80?“ Aha! Do pana Gandhiego“ wykrzykuje pan ze Scotland Yard i wskazuje domek zaledwie dostrzegalny w ogrodzie, którego drzewa rozpościerają suche gałęzie, zacięcie walczące z jesiennym wiatrem.

Wychodzę po kilku schodkach i jakiś przyjazny cerber otwiera mi drzwi. Następnie oddaje mnie w ręce damy angielskiej, która, zdaje się, spełnia funkcje pośrednika między Hindusami a obcymi. Wyjmuję swoje papiery, które ona przegląda uważnie, studjując podpisy, a następnie rzuca badawcze spojrzenia na moją twarz porównując ją z fotografją świadectwa identyczności. — Poczem kładzie okulary na biurku i wydaje sąd, niby Minos, pan ciemności otwierający podwoje szczęścia duszom błądzącym:

— „Może Pan wejść na pierwsze piętro. Po modlitwie Mahatma Pana przyjmie....“

Znajduję się w pokoju, gdzie z tuzin ludzi rozmawia przyciszonym głosem. Europejczycy. Spoglądają w kąt pokoju, rezerwowany dla Mahatmy, gdzie przygotowany jest dla niego posiłek, złożony z karafki koziego mleki i kilku daktyli. W kominku płonie wesoły ogień, meble są skromne, dywany starannie pielęgnowane, niema żadnej tajemniczości w atmosferze.

Nagle słychać gwar i drobna postać Gandhiego pojawia się na progu.

Ubrany jest jak zwykle, czyli prawie że nie ubrany. „Dzień dobry wszystkim“ — powiada z uśmiechem i siada w swoim kącie. Gasi się światła, sześciu Hindusów grupuje się dokoła niego i rozpoczynają modlitwę. Śpiewają głosem pełnym boleści i skargi, a okna małego domku londyńskiego drżą przy dźwiękach wschodniej pieśni. Śpiew i scena robią dziwne wrażenie, niepozbawione pewnej piękności.

Po skończonej modlitwie, Gandhi się podnosi i ściska ręce odwiedzającym. Pokój powoli się opróżnia.

Zostajemy we dwoje. Gandhi zaczyna pić. Siedzi na ziemi, ja sadowię się koło niego na krześle. Ku mojemu wielkiemu zdziwieniu, wyjmuje z kieszeni spodni mały zegarek.

„Sądziłem, że jest Pan zażartym nieprzyjacielem maszyn“, powiadam. „Jak się to stało, że używa Pan zegarka?“

„Muszę wiedzieć która jest godzina“ odpowiada spokojnym głosem. „Wobec tego muszę posługiwać się zegarkiem. Zresztą nie czynię przez to niczego wbrew moim zasadom. Jestem wrogiem maszynizacji, ale maszynizacji organizowanej. Uważam ten system, który stał się podstawą waszej cywilizacji, za największe niebezpieczeństwo, zagrażające człowiekowi. Kiedy się posługuję moim zegarkiem, nie znaczy to jeszcze wcale, że jestem jego niewolnikiem. Mnie chodzi o maszynizację organizowaną, człowiek staje się jej niewolnikiem i zatraca wszystkie dary, otrzymane od Boga.

„Wybacz mi Pan, że przerywam. Pański Bóg nie jest moim...“

Rzuca na mnie spojrzenie, pełne zdziwienia.

„Ale Pański Bóg jest także moim, ponieważ ja w niego wierzę, chociaż wy nie wierzycie w mojego.“

„Właśnie dlatego ponieważ macie kilku!“ brzmi moja odpowiedź.

„To jest bez znaczenia. Można się jeszcze porozumieć, skoro się tylko wierzy w człowieka. Różnica między nami rozpoczyna się w rozbieżności zdań co do człowieka i jego przeznaczenia. Wy Europejczycy utrzymujecie, że człowiek rodzi się, nie będąc złym ani dobrym i że otoczenie, urządzenia i inne czynniki wywierają decydujący wpływ na drogę, którą ma pójść. Ja natomiast wierzę, że człowiek jest zawsze dobrym i że tylko złe urządzenia odwracają go z właściwej drogi.“

„Czyli wypowiedzenie wojny naszym urządzeniom?“

„Nie“, mówi Gandhi, jedząc daktyle, „nigdy nie wypowiadam wojny. Mówię tylko, że należy zreformować ludzkie urządzenia, aby je uczynić sprawiedliwszemi. Reformy te należałoby przeprowadzić zapomocą środków pokojowych i mogę polecić w tym celu metody, któremi ja sam posługiwałem się w mojej walce politycznej. Nie biję się, ponieważ wierzę, że ludzie są dobrzy i że zrozumią prawdę pewnego dnia, jeżeli będzie się ich przekonywać dobrocią“.



Mahatma Gandhi

„Doskonale. A więc Pan sądzi, że Anglicy są dobrymi?“

„Ależ naturalnie“, odpowiada. „Jeżeli są między nami nieporozumienia, to tylko z powodu ich złych urządzeń. Jednego dnia zrozumią prawdę i porzucą dotychczasowe zachowanie.“

„Czy dobroć jest jedynym celem Pańskiego życia, Mahatmo?“

„Nie“. Podnosi głos. „Dobroć nie jest celem mego życia, ale środkiem do przybliżenia celu mojej egzystencji. To zupełnie proste: Chcę zobaczyć Indje niezależnę, mocne, pokojowe i szczęśliwe.“

W tej chwili wchodzi do pokoju młoda, bardzo ładna Hinduska. Zbliża się do Gandhiego, rzuca się przed nim na ziemię i całuje rąbek tuniki Mahatmy. On spogląda na nią i podnosząc rękę, uderza ją zlekka dużym palcem w plecy. Dziewczyna podnosi się:

„Wyjeżdżam jutro do Indyj. Przyszłam, aby Cię pozdrowić.“

„Coś robiła w Londynie“? pyta Mahatma

„Ukończyłam studjum medycyny“.

„Co będziesz robiła w Indjach?“

„Będę propagowała twoje idee“.

„Czyś zaręczona?“

„Nie“ odpowiada, spuszczając oczy.

„Wysłuchaj mnie. Musisz wyjść zamąż możliwie najwcześniej i mieć dzieci możliwie najwięcej...“

To powiedziawszy, położył rękę na głowie młodej dziewczyny, ogromnie zakłopotanej moją obecnością. (Rozmowa była prowadzona po angielsku). Jej odejście równa się ucieczce.

Sekretarze wchodzą, przynoszą pliki papierów. Nasza rozmowa zbliża się ku końcowi. Przed odejściem stawiam Gandhiemu następujące pytanie:

„Kto według Pańskiego zdania wywarł największy i najlepszy wpływ na XX wiek?“

„Tołstoj“ mówi Mahatma i dodaje „On sam...“

Mówiąc o aktualnej polityce M. Gandhi oświadczył co następuje:

„Kongres narodowy hinduski — który ja reprezentuję przy Konferecji Okrągłego Stołu — nie czyni różnic klasowych, wyznaniowych ani płciowych. Był on zawsze rzecznikiem sprawy parjasów. Ale przedewszystkiem Kongres ten reprezentuje miljon biedaków, żyjących w Indjach i stanowiących 85 procent ich ludności. W imieniu tej organizacji wymagam 1-o zupełnej niepodległości Indyj, 2-o nie wykluczam dobrowolnej umowy z Anglją, na zasadach bezwzględnej równości, 3-o. Nie sprzeciwiam się federacji, jednak wszelkie uprawnienia Anglików winny być w tym przyszłym układzie podyktowane tylko względami na dobro Indyj.

RADJO

CZWARTEK, 26 LISTOPADA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegl. prasy, 11,58 Sygnał hejnał, 12,10 kom. meteor. 12,15 Dla roln. 12,35 Koncert Filh. warsz. dyr. Bojanowski, St. Millerowa (sopr.), M. Kazuro, I. Rosenbaum (akomp.), muz. franc. 15,05 Kom. gosp. 15,25 „Ost. wydawnictwa“ — dr. A. Bar, 15,45 Dla żeglugi, 15,50 Dla dzieci: „Na podwórku“ i „Kulawe bociątko“, 16,20 Lekcja j. franc (kurs średni), 16,40 Gramof., 17,10 Odczyt Wł. Arcimowicza „Wileński Żyd — Wybitny pisarz polski (J. Klaczko)“, 17,35 Koncert skrz. R. Macmillena, 18,50 „Dialog o teatrze“: pp. J. Osterwa i J. Kurek, 19,15 Giełda zboż. 19,30 Gram. 19,45 Dziennik pras. 20 Feljet. St. Podhorskiej — Okotów; „Nowe światy do zdobycia“, 20,15 O koncercie z Pragi, 20,30 Koncert międzynar. z Pragi: ork. filh. i St. Nowak (Dworzak, Nowak). — Wiadom. kult. Krakowa, 22,30 Komun. 22,45 Muz. tan.

Katowice (408,7) 11,40—17,35 p. Kraków, 17,35 Koncert (Chopin, Debussy), 18,50 p. Kraków, 19,05 D. c. powieści, 19,20 „Pod Oliwą“, 19,45—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,40—19 p Katowice i Kraków, 19,25 Koncert skrzypc. J. Oroszówny. 19,45—2250 p. Kraków 22,50 „Sztuka flirtu“ — powieść akust 23,30 Muz. tan.

Wiedeń (516,4) 11,30, 17, 19,25, 22,15 Muz.

DIALOG O TEATRZE W RADJO KRAKOWSKIEM.

Znakomity artysta, p. Juljusz Osterwa, którego gościnne występy w teatrze krakowskim cieszą się wielkiem powodzeniem i młody dziennikarz-poeta p. Jan Kurek wygłoszą przed mikrofonem Radjostacji krakowskiej krótki „dialog o teatrze“ we czwartek 26 b. m. o godz. 18'50.

POCIĄGI RADJOWE.

Coraz więcej linij kolejowych w Polsce otrzymuje pociągi radjowe, w czem Polska przoduje innym państwom europejskim. Dnia 1 grudnia wyruszy z Warszawy pierwszy pociąg radjowy Warszawa—Poznań. Po uruchomieniu tej linji wszystkie prawie większe miasta Polski (prócz Wilna) będą miały połączenia ze stolicą pociągami radjowemi.

Obecnie czynne są pociągi radjowe na linjach Warszawa—Kraków (wraz z pociągami do Krynicy i Katowic), Warszawa—Łódź, Warszawa—Lwów i Warszawa—Gdynia—Hel. Po uruchomieniu radja w pociągach Warszawa—Poznań projektowana jest linja do Wilna.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

LIST Z TARNOWA

Akcja niesienia pomocy bezrobotnym. — Z Kasy Chorych. — Życie sjońskie.

Komitet niesienia pomocy bezrobotnym rozwija nader ruchliwą działalność i dzięki ofiarnym datkom wszystkich sfer ludności tak polskiej, jak i żydowskiej, może się poszczycić korzystnemi wynikami. Toteż niemiłe wrażenie wywołał ostatni cyrkularz komitetu zawierający groźbę, iż opublikuje nazwiska tych osób, które nie złożyły odpowiednich datków na fundusz bezrobocia. A więc rodzaj „czarnych list". Jeśli komitet przypuszcza, iż w ten sposób zachęci ludność do składania datków, to jest w grubym błędzie. Każdy obywatel dostatecznie rozumie ważność tej akcji i jeśli tu i ówdzie zdarzają się odosobnione wypadki usuwania się niektórych osób od współpracy, to widocznie znajdują się i one w ciężkiej sytuacji i nie są w stanie złożyć większych datków na fundusz. Przy tej sposobności należy nadmienić, iż skład komitetu jest dosyć nieszczęśliwie złożony I tak np. zupełnie pominięto istotnych przedstawicieli ludności żydowskiej, co z pewnością do powodzenia akcji przyczynić się nie mogło.

Fala ekscesów miasto nasze ominęła Poza drobną awanturą, wywołaną przez szumowiny miejskie i szybko przez policję zlikwidowaną panował u nas zupełny spokój. „Il. Kurjer Codzienny", który tak smutną rolę odegrał w czasie ostatnich ekscesów, doniósł w tarnowskiej korespondencji, iż grupa młodzieży żydowskiej zamierza autobusami wyruszyć do Krakowa z — odsieczą. Jak widzimy — „Kurjer" nigdy nie pomija sposobności, aby siać popłoch — choćby przez puszczanie niedorzecznych bujd.

Ostatnio przeprowadza Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w sposób niezwykle rygorystyczny licytacje, i to wśród najuboższych płatników, nieraz na minimalne kwoty. Uważamy, iż w obecnych warunkach powinna Kasa Chorych być bardziej liberalną w traktowaniu biedniejszych warstw ludności. A w każdym raize można się domagać od Kasy Chorych równomiernego traktowania wszystkich swych członków. Znane są nam wypadki, iż oszczędza się płatników którzy są dłużni Kasie Chorych po kilka tysięcy złotych za czasokres kilkunastu miesięcy, podczas gdy np. w ubiegłym miesiącu przeprowadzono u jednego z przemysłowców, zawsze punktualnie wywiązującego się z swych płatności, egzekucję już za wrzesień i to jeszcze przed doręczeniem mu nakazu płatniczego. Byłoby pożądanem, by władze nadzorcze bliżej zbadały te stosunki i pouczyły odnośnych urzędników, w jaki sposób należy się obchodzić z płatnikami.

* * *

Na kilka dni przybył do nas Prezydent Światowej Organizacji Mizrachi rabin I. L. Fischman z Jerozolimy. Z okazji swego pobytu wygłosił rabin Fischman kilka przemówień dla młodzieży i starszych. Wszystkie referaty zostały wygłoszone przy dużym udziale publiczności, która z uwagą przysłuchiwała się znakomitym wywodom przywódcy Mizrachi.

Życie towarzyskie oraz partyjne coraz bardziej się rozwija w nowootwartym lokalu organizacji sjonistycznej. Kierownictwo lokalu urządza od czasu herbatki, które odbywają się w nader miłej atmosferze i dlatego też cieszą się dużem powodzeniem. Nadto urządza się co sobotę wieczór referaty. Dotąd odbyły się przy licznym udziale słuchaczy referaty tow Dra S. Goldberga (Liga Narodów, a sjonizm) i Dra S. Spanna (Jeszcze Jewish Agency).

Komisja Żyd. Funduszu Narodowego wydała sprawozdanie z swej pracy za okres ostatniego roku tj. od października 1930 r. do końca września 1931. W ciągu tego czasu zebrano 10.057.04 zł. Poszczególne organizacje zebrały następujące kwoty: ogólni sjoniści zł. 6278.64 (a więc ponad 60 proc.): organizacje grupujące się w Pracującej Palestynie 1226.78. Wizo 1017.02, rewizjoniści 817,62 i Mizrachi 756.98.

Zarząd miasta nosi się z zamiarem wydzierżawienia rzeźni i w najbliższym już czasie rozpisze przetarg.

W szpitalu powszechnym odbyła się uroczystość poświęcenia nowootwartych sal operacyjnych Po uroczystości odbyło się w szpitalu śniadanie dla gości, na którem wygłoszono kilka okolicznościowych przemówień.

Jonas Turkow i Diana Blumenfeld wystawiali w sali Sokoła „Perle z Szanghaju" i „Czerwoną kukułkę". Występ znakomitej trupy żydowskiej cieszył się dużem i w pełnej mierze zasłużonem powodzeniem

P. Antoni Herzig, dyrektor II-go gimn został przewodniczącym międzyszkolnej Rady Pedagogicznej.

Na peryferjach miasta zawiesili komuniści na słupach telegraficznych ulotki wzywające do obalenia „rządów faszystowskich". Policja ulotki usunęła.

Nieznani sprawcy włamali się do dyrekcji I-go gimn., rozpruli kasę i skradli 85 zł

DLA BEZROBOTNYCH ŻYDÓW W STOLICY.

Centralny Komitet Pomocy Żydom w Warszawie otrzymał od stołecznego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym dodatkowo 2 wagony kartofli i 2 wagony węgla dla bezrobotnych Żydów.

MISJONARZE KATOLICCY ROZPOCZYNAJĄ „DZIAŁALNOŚĆ".

Prasa warszawska donosi, że w Warszawie powstał specjalny komitet księży katolickich, mający szerzyć katolicyzm wśród ludności żydowskiej. Celem tego komitetu jest pozyskiwanie Żydów, którzyby chcieli przyjąć chrzest. W odezwie wydanej przez ten komitet napisano, że komitetowi chodzi tylko o dobro neofitów, którzy przez przyjęcie wiary chrześcijańskiej uzyskają „świat przyszły". Kierownikiem tej akcji misjonarskiej jest osławiony antysemita i „rozwojowiec" ksiądz Godlewski z Placu Grzybowskiego. Ksiądz ten jest znanym propagatorem bojkotu antyżydowskiego.

STRAJK DRUKARSKI W KATOWICACH

W katowickiej „Polonji" wybuchł we wtorek strajk maszynistów drukarskich, którym na mocy orzeczenia komisji taryfowej skreślono dodatek 5-procentowy. Do maszynistów przyłączyła się część personalu zecerskiego, wskutek czego „Polonja" ukazała się wczoraj w zmniejszonej objętości.

WIELKI POŻAR W WOŁKOWYSKU

W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchł w Wołkowysku, niedaleko Białegostoku, straszliwy pożar. W czasie pożaru spłonęło 28 sklepów, należących do Żydów. Kilkadziesiąt rodzin żydowskich jest zrujnowanych. Straty wynoszą pół miljona złotych. Pożar, który wybuchł o godzinie 11-tej wieczorem trwał do 5-tej rano, albowiem w mieście zabrakło wody. Jak wykazało śledztwo, pożar powstał od kawałka węgla, który wypadł z pieca, przyczem płomienie objęły najpierw podłogę, a potem dom i przeniosły się na domy okoliczne.

WŁAMANIE POLITYCZNE DO KOMISARJATU POLICJI W WIELKICH HAJDUKACH

Onegdaj nieznani sprawcy przy pomocy podrobionych kluczy włamali się do biur komisarjatu policji w W. Hajdukach, skąd skradli rewolwer służbowy systemu „Walter". W związku z szeregiem kradzieży na terenie pow. Świętochłowickiego policja przytrzymała szajkę włamywaczy, na której czele stał Engelhard Kurpas, z W. Hajduków. W toku rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Kurpasa, znaleziono wiele rzeczy pochodzących z kradzieży, pęk kluczy i wytrychów oraz rewolwer, skradziony w komisarjacie policji. Wszyscy aresztowani przyznali się do należenia do Związku Młodzieży Komunistycznej i włamań dokonali w celu zdobycia broni dla partji komunistycznej.

„FILJA" MENNICY PAŃSTWOWEJ W ŁODZI.

Od pewnego czasu na terenie Łodzi ukazały się falsyfikaty monet 20 i 50 groszowych oraz 1-złotowych. W wyniku przeprowadzonego śledztwa policja zlikwidowała fabrykę fałszywych pieniędzy — przy ul. Zawiszy. Mieściła się ona w mieszkaniu niejakiego Jana Lipmana. W czasie rewizji znaleziono większą ilość falsyfikatów na sumę kilkunastu tysięcy złotych. Razem z Lipmanem aresztowano szwagra jego, Bolesława Szczerbę.

PRZEMYT SACHARYNY.

Funkcjonarjusze wydziału śledczego w Grudziądzu wpadli na trop kontrabandy sacharyny, przemycanej z Niemiec.

WIELKI PROCES FAŁSZERZY PASZPORTÓW

Od czterech tygodni toczył się w Sądzie Okręgowym w Warszawie proces bandy fałszerzy paszportów. Na ławie oskarżonych zasiadły 23 osoby, z których 18 było oskarżonych o przynależność do bandy fałszerzy a 5 — pozostaje pod zarzutem korzystania z fałszywych paszportów. Banda fałszerzy pozostawała w kontakcie z niektórymi funkcjonarjuszami policji w Tczewie, którzy dopomagali fałszerzom i umożliwiali przejazd zagranicę osobom „protegowanym" przez fałszerzy.

Główny oskarżony Bajgelman skazany został na 4 lata więzienia. Pozostałym oskarżonym Sąd wymierzył kary po roku, po 2 i po 3 lata więzienia. 4-ch oskarżonych uniewinniono, zaś „pasażerowie" skazani zostali na 4 tygodnie aresztu.

OSKARŻONY ULEGŁ ATAKOWI SERCA PODCZAS ROZPRAWY.

W Poznaniu stanął przed sądem okręgowym 53-letni Leon Bawelski, z zawodu rzeźnik, oskarżony o sprzeniewierzenie na stanowisku skarbnika Towarzystwa Przemysłowców. Oskarżony przyznał się do winy. W czasie zeznań jednego ze świadków Bawelski nagle zasłabł i w chwilę potem zakończył życie wskutek udaru sercowego.

14-LETNI CHŁOPIEC POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

W Warszawie, przy ul. Wesołej 3 w mieszkaniu rodziców swych w czasie nieobecności domowników powiesił się na ręczniku, umocowanym do haka w ścianie 14-letni Juljan Dobrzycki, uczeń szkoły powszechnej. Gdy domownicy, na usilne dobijanie się, nie mogli dostać się do mieszkania, wyważyli drzwi. Wiszącego chłopca zdjęto, lecz wszelki ratunek okazał się spóźniony. Z przeprowadzonego przez policję dochodzenia wynika, iż Dobrzycki najprawdopodobniej powiesił się na żarty, lecz wskutek braku pomocy poniósł śmierć. Przed kilku tygodniami Dobrzycki „na próbę" powiesił się na sznurku umocowanym na klamce. Znajdujący się w mieszkaniu domownicy w samą porę zdjęli wówczas chłopca.

TRAGICZNY WYPADEK W MIESZKANIU B. MINISTRA

Przy ul. Filtrowej 69 w Warszawie, w mieszkaniu b. ministra skarbu Ignacego Matuszewskiego zdarzył się tragiczny wypadek. Gdy p. Matuszewska weszła rano do kuchni zastała swą gospodynię Apolonję Podymniakową leżącą bez oznak życia. W kuchni czuć było woń gazu świetlnego, wydzielającego się z maszynki. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Zmarła tragiczną śmiercią pracowała u Matuszewskich 6 lat. Istnieje przypuszczenie, że Podymniakowa zdrzemnęła się zapomniawszy zakręcić kurek, wskutek czego zatruła się.

BRATOBÓJSTWO.

Nowa Wieś na Pomorzu była onegdaj terenem bratobójstwa; mianowicie Wacław Przyguda na tle majątkowem celnym strzałem z fuzji położył trupem brata swego Wojciecha. Fakt ten wywołał przygnębiające wrażenie we wsi.

DWIE OFIARY GOPŁA.

Na jeziorze Gopło wydarzyła się we wtorek katastrofa. Łódź, na której jechały cztery osoby, wskutek przeciążenia zaczęła tonąć. Dwie osoby, mianowicie Kazimiera Bartosiakówna i Śmigielska utonęły. Zwłok dotychczas nie wydobyto.

NIEPROSZENI GOŚCIE DYWERSANCI.

W ostatnich dniach w pobliżu wsi granicznej Zygmuntowo w rejonie Suchodolszczyzny patrol K. O. P. zatrzymał dwóch podejrzanych osobników, którzy nielegalnie przekroczyli granicę od strony sowieckiej Zatrzymani oświadczyli, że są zbiegami z Białorusi sowieckiej. Po przeprowadzonych dochodzeniach ustalono, że są to dywersanci Adolf Bohatyr i Bazyli Ługryn, którzy w roku 1922 grasowali z bandą rozbójniczą w powiatach stołpeckim i wołożyńskim, grabiąc i mordując ludność. Ługryn brał udział w roku 1920 w napadach dywersyjnych, między innemi na pociąg pod Sarnami. Władze K. O. P. prowadzą dochodzenia w celu stwierdzenia powodów przejścia bandytów na teren polski.

PLAGA WILKÓW.

W ostatnich dniach w obrębie wsi Kołtyniany na Wileńszczyźnie pojawiły się wilki, które podchodzą do osiedli i porywają zwierzęta domowe. Zarządzono obławę z udziałem żołnierzy K. O. P.

„Plan pięcioletni“ Paderewskiego

Niedawno obchodził Paderewski swe 71 urodziny, a w drugi dzień po urodzinach dał koncert w jednej z największych sal koncertowych Londynu i grał z takim temperamentem, że mógłby zawstydzić niejednego młodego człowieka. Olbrzymia sala Albert- Hallu, mieszcząca kilka tysięcy ludzi, była wypełniona do ostatniego miejsca, a po koncercie prawie przez 30 minut publiczność szalała z zachwytu. Mistrz musiał grać prawieże całą godzinę same tylko dodatki do programu bo publiczność nie chciała go formalnie wypuścić ze sali.

Jeden z tygodników londyńskich zamieścił po koncercie wywiad z Paderewskim. O polityce nie chciał mistrz tonów rozmawiać. Nie oznacza to jednak, by Paderewski zrezygnował ostatecznie ze swej karjery politycznej. Narazie podróżuje, a większą część roku przepędza w Ameryce.

„Śledzę wydarzenia na arenie międzynarodowej z niezwykłem zainteresowaniem — opowiadał Paderewski — ale nie chciałbym się związać ze żadną orjentacją polityczną. Ostatnio byłem w Polsce przed kilku laty, a teraz nawet nie mam pojęcia, kiedy znowu nadarzy mi się sposobność, by odwiedzić swoją ojczyznę. Chciałem niedawno przyjechać do Polski, by być obecnym przy odsłonięciu pomnika Wilsona w Poznaniu. Nie mogłem atoli tego uczynić, ponieważ żona mi zachorowała“.

Rozmowa z dziedziny polityki, wobec powściągliwości mistrza, przeszła do jego życia prywatnego. Paderewski opowiedział, że ćwiczy codziennie z wyjątkiem dnia, w którym koncertuje, kilka godzin, a pozatem zajmuje się gorliwie literaturą i dziełami historycznemi w językach polskim, niemieckim, francuskim, angielskim, hiszpańskim i włoskim. Temi językami włada doskonale w słowie i piśmie.

„Zbudowałem sobie dwie wille, jedną w Szwajcarji i jedną w Kalifornji, i przepędzam swój czas, o ile nie jestem w drodze, w jednej z tych will. — Opowiada dalej Paderewski. „W Szwajcarji mam latem u siebie dużo gości, ale mam głównie pięciu uczniów, których od lat uczę. Młodzi ci ludzie są już wyszkolonymi pianistami, ale nie pozwalam im narazie występować publicznie, aż nie osiągną pełnej doskonałości. Są to sami Polacy, którzy mieszkają w najrozmaitszych stronach świata“.

Nazwisk tych pięciu wirtuozów Paderewski nie podał, ale dziennikarz nie byłby chyba sobą, gdyby się ich nie dowiedział. Oto są: Zygmunt Dypar, który mieszka stale w Paryżu, Albert Tadlewski, który mieszka na Riwierze, Brachocki, który studjuje w Nowym Jorku, Sztompka, który mieszka w Warszawie i Spinalski, który mieszka w Londynie.

Paderewski opracował plan pięcioletni dla wyszkolenia swych uczniów, o których zdolnościach wyraża się bardzo gorąco, jest jednak zdania, że prawdziwym artystą staje się człowiek tylko pracą wytrwałą. Paderewski jest wogóle przeciwnikiem wszelkiego, zbyt gwałtownego pośpiechu. Zdarzają się nieraz wirtuozi, którzy demonstrują naprawdę rzeczy świetne, ale są bez głębi i treści wewnętrznej. To samo tyczy się kompozytorów. Muzyka jest tylko to, co stworzyli klasycy, a z młodszych twórców wartościowe rzeczy stwarzają tylko ci, którzy idą śladami „starych“. Paderewski jest zdania, że próby czasów nie wytrzyma większość dzieł, które teraz zbyt dużym nieraz cieszą się rozgłosem.

O swej twórczości nie chciał Paderewski mówić, wspomniał tylko o tem, że pracuje obecnie nad Chopinem i Debussym. Pozatem spędza kilka godzin dziennie przy fortepianie, by się jeszcze kształcić. Wszak liczy dopiero lat 71...

ZE SALI SĄDOWEJ

Detailista czy hurtownik

Komendant Policji na ławie oskarżonych.

Löbl Hojda prowadzi w Jaworznie handel wiktuałów za świadectwem przemysłowem III kategorji. To nie podobało się władzom skarbowym które wymierzyły p. Hojdzie grzywnę i zażądały wykupna świadectwa II. kategorji. Przeciw temu rekurował płatnik, żądając skierowania sprawy nad rogę sądową. Sąd przesłuchał różnych świadków, którzy zeznali, że Hojda prowadzi handel detajliczny, a dla dokładniejszego zbadania sprawy polecił Komendzie Posterunku Policji w Jaworznie stwierdzenie, czy Löbl Hojda nie sprzedaje towaru w większych partjach do dalszej odsprzedaży. Odpowiedź Policji wypadła negatywnie i wobec tego zapadł wyrok uniewinniający Hojdę.

Jakieś małomiasteczkowe złe duchy nie dały jednak **za wygraną** i wniosły anonimowe doniesienie do Prokuratury, w którem zarzucono Komendantowi Policji, że widocznie za łapówkę świadomie zdał do Sądu kłamliwą relację, bo Hojda to „wielki hurtownik“, a fakt ten w śledztwie potwierdzili też posterunkowi Policji podwładni owego Komendanta powołując się na znalezione przy rewizji „książki“ (a raczej zapiski) Hojdy wykazujące podobno hurtowne obroty w jego sklepie.

Na skutek tegoż postawiono Komendanta Policji Państwowej Pantalemona Hołowacza pod Sąd jako oskarżonego o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej. Onegdaj odbyła się przed sędzią s. o. Dworzańskim rozprawa, na której oskarżony **wyparł się wszelkiej winy, obstając przy tem,** że prawdę poświadczył w swej relacji do Sądu w Jaworznie. Gdy przesłuchany jako świadek posterunkowy Józef Tarkowski zeznaniami swemi obciążył oskarżonego, przedkładając rzekome dowody, że Hojda jest hurtownikiem, obrońca oskarżonego adwokat Dr. Feldblum zawnioskował tajność **rozprawy** ze względów natury publicznej. Do wniosku tego przychylił się Prokurator, poczem na tajnej rozprawie resztę dowodów przeprowadzono.

Ostatecznie ogłosił Sąd wyrok **uniewinniający** komendanta Hołowacza motywując to tem, że rozprawa wykazała prawdziwość tłumaczenia się oskarżonego — **oraz fakt, że Hojda nie jest hurtownikiem.**

Likwidujcie akcję legitymacyjną!!

Przekażcie bezzwłocznie pieniądze uzyskane ze sprzedaży legitymacyj.

Społeczeństwo protestuje

Protest gminy żydowskiej m. Krakowa

Na posiedzeniu Zarządu Krakowskiej Gminy żydowskiej w dniu 24 bm. uchwalona została jednomyślnie następująca rezolucja:

W czasach tak ciężkich, kiedy nędza umysły wszystkich napełnia głęboką troską, w chwili kiedy całe społeczeństwo się złączyło, by podjąć walkę z największym wrogiem ludzkości — głodem, gdy wspólna troska o los najnieszczęśliwszych złączyła wszystkich pod hasłem miłości bliźniego, — w tej właśnie chwili, kiedy wszyscy wspólnemi siłami dążymy do usunięcia grożącego niebezpieczeństwa, — niezdające sobie sprawy ze strasznych skutków czynniki nieodpowiedzialne, wśród nich odłam młodzieży akademickiej, rozpoczęły bezzasadną walkę przeciw naszej młodzieży uniwersyteckiej, a następnie ludności żydowskiej naszego miasta.

Pomni godnego zachowania się żydowskiej młodzieży uniwersyteckiej w ciężkich chwilach przebytych, pomni godnych uznania wysiłków Władz, zmierzających do stłumienia ekscesów, do głębi duszy oburzeni i wstrząśnięci ostatnimi wypadkami, zakładamy jako reprezentanci ludności żydowskiej w Krakowie uroczysty protest przeciw tym niesłychanym zajściom i w silnem przeświadczeniu, że całe społeczeństwo zgodnie je potępi, patrzymy z ufnością w przyszłość“.

Krakowska klasa robotnicza wobec rozruchów antysemickich

Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej Kraków-miasto, na posiedzeniu w dniu 21 bm. powziął następującą uchwałę:

Ostrzegamy robotników krakowskich przed chuligańską odezwą zwróconą do bezrobotnych robotników, która niewątpliwie nie jest tworem młodzieży akademickiej. Nie może ulegać wątpliwości, że odezwa ta wydaną została przez czynniki, które chcą odwrócić uwagę klasy robotniczej od prawdziwego źródła kryzysu gospodarczego i bezrobocia. Zorganizowana krakowska klasa robotnicza potępia rozruchy antysemickie jako objaw chwilowego rozwydrzenia, który z kulturą i dobrem imieniem narodu polskiego niema nic wspólnego. Aczkolwiek nie jesteśmy zwolennikami obecnego systemu pomajowego, to jednak stwierdzić należy, że w obecnych warunkach międzynarodowych młodociane ekscesy antysemickie są na rękę czynnikom podważającym na terenie międzynarodowym całość niepodległego państwa polskiego. Stwierdzamy, że zorganizowana klasa pracująca w Polsce wykazała w tych bardzo ciężkich warunkach gospodarczych, że jest czynnikiem demokracji, kultury i postępu.

Za OKR PPS Kraków-miasto:

Poseł Zygmunt Żuławski w z. przewodniczącego — **Wiesław Wohnout** sekretarz

REZOLUCJA ZWIĄZK ŻYDOWSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ

Związek Żydowskiej Młodzieży Akademickiej na Politechnice Gdańskiej na swem Walnem Zebraniu, odbytem dnia 16. bm. w sali Zinglershoehe w Langfuhrze dał w rezolucji wyraz swemu oburzeniu i swemu bólowi z powodu ostatnich zajść w miastach uniwersyteckich Polski. Bratniej żydowskiej młodzieży akademickiej w Polsce w tej ciężkiej dla niej chwili zasyłamy wyrazy współczucia, solidarności oraz uznania dla zajętego stanowiska. Wzywamy ją do dalszego wytrwałego bronienia swych słusznych praw człowieka i obywatela. Rezolucją tą wyrażamy też nasze oburzenie pod adresem tej części polskiej młodzieży akademickiej, która zajścia spowodowała.

—ogo—

SYTUACJA NA WYŻSZYCH UCZELNIACH W WARSZAWIE

Na wyższych uczelniach w Warszawie panuje, jak już donosiliśmy, zupełny spokój. Niemniej atoli akademicy endeccy nie zaniechali swej agresywności wobec akademików żydowskich. Agresywność ta objawia się w obraźliwych słowach i zarzutach stawianych akademikom żydowskim. Nastrój antysemicki najwyraźniej ujawnia się w Wyższej Szkole Handlowej, gdzie rektorem jest p. Jackowski, prezes antysemickiego Rozwoju. Przy każdej sposobności zaczepia się tam Żydów. O jednym fakcie, świadczącym wymownie o poziomie umysłowym bojówkarzy endeckich, donosi prasa żydowska: W czasie wykładów ekonomji społecznej na WSH. mówił wykładający o ekonomji Gide'a. Kiedy wspomniał nazwisko wybitnego uczonego francuskiego, który wcale nie jest Żydem, lecz którego nazwisko w brzmieniu polskiem przypomina słowo „Żyd“, odezwał się chór akademików endeckich: „Wkrótce pozbędziemy się Żydów“ „Dla poziomu umysłowego endeków jest ten okrzyk bardzo znamienny. Akademicy endeccy wygrażają się często młodzieży żydowskiej, że po załatwieniu spraw dyscyplinarnych przez rektora, zabiorą się „poważniej do dzieła“

UNIWERSYTET WILEŃSKI ZAMKNIĘTY NA CAŁY TRYMESTR?

W Wilnie krążą pogłoski, że rektor uniwersytetu doniósł związkom młodzieży polskiej, że jeśli związki studentów nie ogłoszą jednolitej uspokajającej odezwy do młodzieży, uniwersytet nie zostanie otwarty w ciągu całego trymestru i młodzież straci jeden okres studjów.

„ZIELONE WSTĄŻECZKI“ — W ADWOKATURZE!

Na ręce dziekana Rady Adwokackiej w Warszawie adw. Nowodworskiego złożony został, jak donoszą agencji PID, protest adwokatów żydowskich przeciwko noszeniu zielonych wstążeczek przez wielu aplikantów adwokackich na terenie pokojów adwokackich w sądach. Adwokaci żydowscy twierdzą, że stosowanie bojkotu osobistego jest niewłaściwe ze względu na to, że izba adwokacka jest korporacją o charakterze przymusowym.

Donoszą też, że jeden z adwokatów warszawskich „ozdobił“ togę obrończą — zieloną wstążeczką!

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 12

Listopad
26
Czwartek
16 Kislew 5692

Zachód słońca 15 m. 34

— **JUTRZEJSZY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA" UKAŻE SIĘ W OBJĘTOŚCI 16 STRON DRUKU.**

—oSo—

Archiwum gminy żydowskiej

Krakowska Gmina żydowska posiada bardzo cenne dyplomy, wśród nich tzw. przywileje generalne nadane przez królów polskich, a odnoszące się nietylko do Krakowa, lecz i do innych gmin żydowskich, archiwa urzędowe z wieku XVII i XVIII, które ocalały przed grabieżą szwedzką, tudzież uratowane zostały od pożarów w latach 1655 i 1773. Nadto posiada Gmina archiwum z okresu „Rzeczypospolitej Krakowskiej". Są to skarby, jakich nie posiada żadna inna Gmina żyd. w Polsce.

Na onegdajszem posiedzeniu, pod przewodnictwem prezesa gminy Dra Landaua odbytem, uchwalił Zarząd Gminy założyć archiwum gminne i cenne te dokumenty zinwentaryzować. Kierownictwo nad temi pracami objął docent Uniw. warszawskiego Dr. Bałaban.

Do powyższego komunikatu dodać należy, że dotychczas przechowywane były stare akty i dokumenty kahału krakowskiego w stanie urągającym wszelkiemu pojęciu. Oby powyższa uchwała została tylko zrealizowana!

Nowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Krakowie

Jak donoszą z Warszawy, minister spraw wewnętrz. Pieracki podpisał nominację zastępcy naczelnika wydziału narodowościowego, Marjana Sochańskiego na stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa województwa iwowskiego. Nowo mianowany naczelnik wydziału bezpieczeństwa obejmuje urzędowanie we Lwowie w ciągu najbliższych dni. Dotychczasowy naczelnik wydziału bezp. we Lwowie p. **Bazyli Rogowski zostaje przeniesiony na takież stanowisko do Krakowa, zaś naczelnik bezpieczeństwa województwa krakowskiego Walicki, przychodzi do Poznania** na miejsce naczelnika Bieleckiego, który obejmuje stanowisko zastępcy naczelnika wydziału narodowościowego MSWewn. w miejsce p. Sochańskiego.

Akcja pomocy bezrobotnym

W dalszej akcji pomocy dla bezrobotnych Miejski Komitet do spraw bezrobocia przystąpi od 1 grudnia br. do rozdziału deputatów żywnościowych, węgla oraz ziemniaków. Deputaty żywnościowe, obejmujące chleb jasny, mąkę pszenną, kaszę lub grysik, groch lub fasolę, cukier (najwyżej 2 kg.), smalec (do 1 kg.) i sól w łącznej wartości po 10 zł na jedną osobę w miesiącu grudniu — wydawać będą sklepy spółdzielcze za oddaniem przekazu, wystawionego przez Miejskie Biuro Rejestracyjne. Prawo do poboru deputatu żywnościowego przysługuje rodzinom bezrobotnych, złożonym od 3-ch członków rodziny wzwyż. Rodziny z 2-ch członków oraz samotni otrzymywać będą nadal posiłki obiadowe.

Na Fundusz Miejskiego Komitetu do spraw bezrobocia w Krakowie wpłynęło dotychczas gotówką 94.981.91, pozatem 61 ton ziemniaków i 200 ton węgla. Nadto otrzymuje Komitet codziennie 378 obiadów żołnierskich i 200 obiadów z Dyrekcji Tramwaju. Miejskie Biuro Rejestracyjne zarejestrowało 3.200 bezrobotnych, wydało legityma[illegible] obiady 1.265 dla 3.239 osób. Na podstawie tych legitymacyj, kuchnie wydały dotychczas 33.361 posiłków, czyli dziennie 3.239. Sekcja dożywiania dzieci wydaje 1.520 porcyj posiłków dziennie.

Konkurs na stanowiska lekarzy naczelnych w 27 Kasach Chorych

Władze nadzorcze Kas Chorych ogłosiły, w związku z reorganizacją Kas na terenie całej Polski, konkurs na stanowiska lekarzy naczelnych w 27-miu Kasach.

Warunki konkursu przewidują m. in. roczny okres próbny, w czasie którego zarząd Kasy ma prawo zwolnić lekarza z zajmowanego stanowiska z 3-miesięcznem wymówieniem. Po roku, w razie zadawalających wyników pracy, naczelny lekarz zostanie stabilizowany według przepisów służbowych.

Wynagrodzenie wynosi od 1,000 do 1,500 zł., zależnie od warunków pracy i miejscowości. Lekarzowi naczelnemu Kasy Chorych nie wolno sprawować żadnych płatnych funkcyj poza Kasą (a więc m. in. również wykonywać prywatnej praktyki lekarskiej) bez specjalnego zezwolenia ministra pracy i opieki społecznej.

Termin składania podań upływa z dniem 10 grudnia br.

Rejestracja jasnowidzów i chiromantów

W ostatnich czasach pojawiło się moc różnego rodzaju chiromantów, jasnowidzów, czarodziejów magików, znawców astrologji i nauk tajemniczych uczniów fakirów i mistrzów czarnoksięstwa. Celem uporządkowania działalności wszelkiego rodzaju kombinatorów, wyzyskujących naiwność ludzką i korzystających z ogólnego stanu depresji, w jakim się każdy dziś znajduje, szukając ukojenia w tem, eż mu ktoś wywróży przyszłość ma być wydane zarządzenie w sprawie rejestacji tych cudotwórców. Rejestry będą prowadzone przez władze administracji ogólnej.

Aresztowanie sprawcy napadu na dorożkarza w Krakowie

Przed kilku dniami donieśliśmy o tajemniczym napadzie nieznanego pasażera, który kazał się dorożkarzowi zawieść do Wieliczki, a w drodze zażądał od niego wydania pieniędzy, poczem po postrzeleniu dorożkarza zbiegł w ciemnościach.

Osobnik ten, jak się później okazało Władysław Czapliński, został onegdaj aresztowany w Dobczycach, wśród następujących okoliczności: Czapliński po dokonanym napadzie schronił się do Dobczyc, gdzie przebywał u jednego z tamtejszych mieszkańców. Gdy do mieszkania tego przyszedł celem przeprowadzenia dochodzeń komendant posterunku policji w Dobczycach, Jan Juszczak, został przez Czaplińskiego postrzelony. Bandyta oddał do niego cztery strzały, które zraniły go śmiertelnie w brzuch. Ciężko rannego przewieziono do szpitala w Krakowie, zbrodniarza zaś aresztowano.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, stan przod. Juszczaka, który został natychmiast poddany operacji, jest poważny.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż Czapliński odpowiadać będzie przed sądem doraźnym za oba zbrodnicze czyny.

—oSo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK**: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i Rynek podgórski 9

— **ODZNACZENIA.** Dyr. Tow. Sztuk Pięknych w Krakowie, znany literat p. Artur Schröder odznaczony został złotym krzyżem zasługi za pracę na polu kultury i sztuki. — Prof. Ludwika Grodzicka odznaczona została złotym krzyżem zasługi.

— **„ŚWIAT SOCJALISTYCZNY A PRACUJĄCA PALESTYNA"** Dziś w wczwartek o godz. 7-mej wieczorem **Dr. G. Terlo** wygłosi w Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich WIZO (Rynek Gł. 29, I p.) odczyt na powyższy temat Tezy odczytu: Stosunek II Międzynarodówki do Palestyny przed 25 laty. Bund jako ekspert negujący sjonizm. — Przyczyny negacji sjonizmu ze strony socjalistów polskich i austrjackich — Obecny stosunek II Międzynarodówki do Pracującej Palestyny Kongres Pracującej Palestyny w Berlinie. — Wrażenia socjalistów po zapoznaniu się z pracą żydowską. — Palestyńska Organizacja Robotnicza w rodzinie międzynarodowego świata pracy.

— **DOZÓR NAD MIĘSEM.** Magistrat zawiadamia, że termin wejścia w życie rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 24 czerwca br (Dz. U R. P. Nr 68 poz. 558) o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi został rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 31 października br (Dz. U R P. Nr. 98 poz. 751) odroczony do dnia 7 maja 1932 roku. Wydane zatem zarządzenie Magistratu na zasadzie wyżej wymienionego rozporządzenia odroczone zostało do podanego terminu

— **SEKRETARJAT STOW ŻYDOWSKICH ROLNIKÓW I OGRODNIKÓW W POLSCE** p n „Ikarganan" podaje do wiadomości, że z dniem 18. listopada br. rozpoczęła się już rejestracja Rolników i Ogrodników w Polsce celem umożliwienia im uzyskania tanich kredytów oraz zaopatrzenia się w niezbędne nasiona i narzędzia

Każdy z Rolników i Ogrodników chcący uzyskać kredyt powinien złożyć zaświadczenie wójta gminy, że jest posiadaczem gruntu własnego lub dzierżawnego. Zamiejscowi mogą rejestrować się listownie.

Rejestracja odbywa się codziennie w lokalu Kasy Kredytowej Kupców i Przemysłowców w Warszawie, ul. Wierzbowa 11 od godziny 9-tej do 3-ej popoł. oprócz niedziel i świąt.

— **WYSTĘP MISTRZA BILARDOWEGO G. PFEILERA** w kawiarni „Secesja" w Krakowie zainteresował żywo sportsmenów bilardowych, to też z wielkiem zainteresowaniem podziwiali jego niezwykłą zręczność i pewność przy każdem uderzeniu bili Mistrz Pfeiler rozgrywał normalną partję do 600 karamboli z jednym z najlepszych krakowskich karambolistów p. F. Przy tej sposobności wskazał zebranym widzom prawidłowe rozwiązywanie najtrudniejszych pozycyj bil a po zakończeniu tej rozgrywki w stosunku 600:90 zaprodukował karambole mistrzowskie, jak karambol przy pomocy mankietu, karambol pospieszny, różnego rodzaju karambole cofane quarty po oznaczonych punktach na bilardzie, karambol z bilą znajdującą się na podłodze i wiele innych bardzo kunsztownym karamboli O następnym występie p. Pfeilera doniesiemy

— **ZAKAZ KOMUNIKACJI AUTOBUSÓW W ŚRÓDMIEŚCIU.** Magistrat m. Krakowa przypomina, że w myśl regulaminu dla stacji autobusów z dnia 30 maja 1927 wyjazd autobusów na ul. św. Krzyża, św. Marka, św. Tomasza i ul. Mikołajską jest zakazany. Dojazd i odjazd autobusów na pl. św. Ducha, względnie z tego placu odbywać się może tylko ul. Szpitalną od strony ul. Basztowej. Niestosujący się do zakazu będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

— **SPĘD KONI.** Na targ w Krakowie przy ul. Zabłocie spędzono 280 koni i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 200—450 zł., za konie pociągowe lekkie od 150—250 zł. za konie rzeźne od 15—50 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz za granicę kraju 10 sztuk, na rzeź miejscową 40 sztuk. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego. Popyt był wzmożony za końmi rzeźnemi, tendencja zniżkowa.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj w południe popełniła w domu przy ul. Sławkowskiej 6, zamach samobójczy przez wypicie jodyny, Stanisława Natarkówna (lat 19) zam. Miodowa 19. Po przepłukaniu żołądka została ona przewieziona do szpitala.

— **KATASTROFALNA EKSPLOZJA.** Antoni Konik rolnik zam. przy ul. Fortowej 9, podczas manipulacji nabojem, został skontuzjonowany naskutek eksplozji i doznał licznych ran na twarzy i rękach.

— **WYRĘCZYŁA JĄ.** Janina Zajman, służąca, zostawiła na przechowanie walizkę z garderobą wartości 300 zł u Leona Kamerlinga, kupca zam. Bonerowska 3. W międzyczasie zgłosiła się tam nieznana kobieta, która rzekomo w jej imieniu zabrała walizę.

— **ZIÓŁKO BEZ GARDEROBY.** Maciej Ziółko rolnik z Giebułtowa zgłosił do policji, że podczas postoju na ul. Prądnickiej skradziono mu z wozu garderobę wartości 500 zł.

— **NA ULICY MOSTOWEJ** znaleziono portmonetkę z gotówką. Można ją odebrać w IV. Komisarjacie przy ul. Grodzkiej.

— **DWA POŻARY.** Wczoraj przedpołudniem wybuchł pożar w piwnicy domu przy ul. Ogrodowej 4, gdzie zapalił się węgiel drzewny. Wieczorem zapaliła się przybudówka budującego się domu przy ul. Juljusza Lea 9. Pomimo akcji straży pożarnej, przybudówka spaliła się w całości, jak również spłonęła część parkanu.

—oSo—

— **NA GAJ IM. BLP. MALI SUESSKINDOWEJ** złożyła org. „Wizo" w Krzeszowicach zł 13.50 (1 drzewko).

— **NA GAJ IM. BŁP. INŻ. ZIMMERMANNA** złożyła Matylda Karmelowa zł 13.50 (1 drzewko).

— **NA WPIS BŁP. HELENY WIESENFELDÓWNY DO ZŁOTEJ KSIĘGI Ż. F. N.** złożyły w dalszym ciągu koleżanki z wydziału filologicznego zł 30.50.

—oSo—

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Dom Chaluca im. inż. B. Zimmermanna

Uchwała egzekutywy S. P. P. Hitachdut w Krakowie w sprawie budowy Domu Chaluca na imię błp. Inż. Bernarda Zimmermanna przeszła w stan realizacji. W niedzielę 15 bm. odbyła się w Bielsku uroczystość położenia kamienia węgielnego pod Dom Chaluca im. inż. B Zimmermanna w obecności delegatów wszystkich organizacyj sjonistycznych i instytucyj żydowskich oraz zaproszonych gości w liczbie około 150 osób.

Uroczystość zagaił przewodniczący Egzekutywy S. P. N. Histadruth tow. Dr. G. Terło, który omówił szczegółowo podwójne znaczenie budującego się Domu Chaluca, który ma służyć jako dom „hachszary“ dla 70—80 chaluców i chalucoth a jednocześnie być żywym pomnikiem dla wieloletdziałacza na niwie Pracującej Palestyny błp. inż. B. Zimmermanna.

Następnie podał p. inż. Osiek techniczne szczegóły w sprawie samej budowy Domu, który będzie miał 325 metrów kwadr. powierzchni i będzie zawierał na parterze i na piętrze 12 ubikacyj pod pokoje mieszkalne i pracownie. Natomiast przy Domu zostaje plac ponad 800 metrów kwadr. pod ogród warzywny.

Po sprawozdaniu został położony kamień węgielny, przyczem przemawiali pp. Dr. Steiner, rabin m. Bielska, Dr. Hirschfeld — rabin m. Białej, p. Z. Arzt, Prezes kahału m. Bielska, p Dr. Kleinfeld, im. kahału m. Biała, p. Inż. Wechsberg (Org. Sjon.), p. D Frenkel (Mizrachi), p. Dr Salomon (Hitachdut) pp. Dr. Berkowicz i Horowic (Tarbut), p. Krammer (Ezra) i p. Heffler (Kibuc „Hitachdut“).

Zakończyła się uroczystość w bardzo podniosłym nastroju przy wzajemnem tradycyjnem „Mazel tow.“

W ciągu ubiegłego tygodnia już została wybudowana część parteru i można się spodziewać, skoro pogoda dopisze a zbiórka pieniędzy nie zawiedzie, że do 15 grudnia Dom Chaluca będzie pod dachem.

Do Komitetów Lokalnych Ezry Chalucowej!

Niektóre Komitety Lokalne Ezry Chalucowej, należące do Centrali Ezry Chalucowej w Krakowie dla zach. Małopolski i Śląska dotychczas przez pomyłkę odprowadzają zebrane na rzecz Ezry Chalucowej kwoty do Centrali we Lwowie. Przeto zwracamy uwagę tych Komitetów Lokalnych, aby odtąd przekazywały pieniądze Centrali w Krakowie na konto czekowe PKO. Nr. 412,442.

Do tych Komitetów Lokalnych, które dotychczas nie nadesłały wypełnionych kwestjonarjuszy, zwracamy się tą drogą, aby bezzwłocznie weszły w kontakt ze swą Centralą w Krakowie i nadesłały wypełnione kwestjonarjusze.

Komitety Lokalne Ezry Chalucowej lub o ile powyższych w danych miejscowościach niema względnie nie są czynne, to Komitety Lokalne istniejących w tych miejscowościach ugrupowań sjonistycznych, winny bezzwłocznie przystąpić do stworzenia względnie reaktywowania Komitetów Lokalnych Ezry Chalucowej.

Komitet Centralny Ezry Chalucowej w Krakowie.

—ogo—

— KONWENT SENJORÓW SJOŃSKICH KORPORACYJ AKAD. W KRAKOWIE. Na konwencie semestralnym Prezydjum K. S. ukonstytuowało się w następującym składzie: Edward Rosthal cand. iur. prezes, Dr. Leon Schubert wiceprezes, Juljusz Mahler stud. phil. sekretarz, Eryk Kohane cand. iur. zast. sekretarza. Adres Sekretarjatu K. S. brzmi: Juljusz Mahler, Ż. D. A. Przemyska 3.



Amna Rutz, znana odtwórczyni roli Madonny w widowiskach passyjnych w Oberammergau (Bawarja) przeniosła się obecnie do Anglji, gdzie objęła posadę gospodyni domu.

Dalszy ciąg zeznań b. marsz. Sejmu Rataja

Po przerwie zadaje p. Ratajowi pytania adw Nowodworski: Czy interpelacje poselskie są przywilejami i czy były one dawniej nadużywane? — Niestety tak. — Ale czy rząd odpowiadał na interpelacje? — Oczywiście; natomiast rządy pomajowe wprowadziły usus, że po zamknięciu sesji interpelacje przestają istnieć. Interpelacje stają się fikcją.

Oskarżony **Lieberman:** Pan zwoływał Zgromadzenie Narodowe jako zastępca Prezydenta Czy się pan wtedy zetknął z Piłsudskim? — Tak. — Czy nie postawił panu żądania zalegalizowania zamachu? — Nie. — A czy po przewrocie, już w charakterze marszałka Sejmu, czy konferował pan z Prezydentem w sprawie sytuacji, jaka się wytworzyła? — Owszem byłem u p. Prezydenta i odbyłem z nim konferencję w sprawie zamykania sesji. — Czy powiedział pan, że to jest naruszenie ustawy i co na to pan Prezydent odpowiedział? — Mogę tylko tyle powiedzieć, że interwencja nie odniosła skutku. Więcej ze względu na dyskrecję nie mogę powiedzieć.

Oskarżony **Dubois:** Czy pan sobie przypomina, że w marcu 1930 posłowie z BB. zebrali się w hallu sejmowym i chcieli udaremnić wejście marszałkowi Daszyńskiemu? Czy pan wie, że ci posłowie byli uzbrojeni? Tego nie widziałem, tylko słyszałem. — Chodziło o to, na na porządku dziennym Sejmu nie znalazła się sprawa przekroczeń budżetowych i posłowie z BB. chcieli siłą udaremnić obrady nad tym punktem. — Świadek odpowiada wymijająco.

Prok. Grabowski: Pan marszałek się zgadza ze mną, że Centrolew był tworem sztucznym. — Z tem zastrzeżeniem, że każdy blok jest sztuczny. Mogę przytoczyć coś bardziej sztucznego np. blok rządowy, gdzie znajduje się Radziwiłł i Sanojca. Zresztą w roku 1919 bardzo silnie zarysował się Centrolew pod protektoratem Naczelnika Państwa.

„NAPIĘTA STRUNA“

Prok.: Pan tu przedtem powiedział, że istnieje takie napięcie, że lada chwila pęknie struna. Może to pan skonkretyzuje. Świadek w odpowiedzi kreśli nastroje, panujące na wsi. W roku 1920 na wiecu Witosa w Lublinie jeden z mówców zarzucił mu, że dopuścił się oszustwa, albowiem przyrzekł chłopom po wojnie ziemię i nie dał jej. Na to Witos odpowiedział, że nikogo nie oszukał, albowiem ustawa taka została uchwalona, tylko nie wykonana i dodał, że gdyby trzeba było w obronie państwa chłopów oszukać, toby to zrobił. Takim jest Witos. Struna jest przeciągnięta i może się zerwać, ale my tego nie chcemy. My staramy się, by ona nie zerwała się, ale to się stać może poza nami.

JESZCZE KORFANTY

Czy w roku 1922 na miejsce premjera Śliwińskiego był wysunięty Korfanty? — Tak.— Czy pan nie scharakteryzował sylwetki Korfantego ujemnie? — Nie mogę załączyć dokumentów, dyskwalifikujących go, ale stwierdzam, że to jest ten, który przyczynił się do odzyskania Górnego Śląska.

Adw. Nowodworski: Krytyka nastąpiła ze względów politycznych i nie moralnych.

W tem miejscu prokurator pokazuje świadkowi numer „Robotnika“ z 1922 roku w którem znajduje się sprawozdanie z przemówienia marsz. Rataja na ten temat. Świadek po przeglądnięciu tego sprawozdania oświadcza, że żadnych zarzutów moralnych mu nie robił. Jak wiadomo, oświadcza świadek sprawa ta była rozpatrywana przez sąd marszałkowski i ja byłem tylko świadkiem fragmentów tego sądu. A więc nie podniosłem żadnego zarzutu przeciwko Korfantemu.

Adw. Berenson: Byliśmy tutaj świadkami, że prokurator zarzucił Korfantemu brak patrjotyzmu, a teraz podczas jego nieobecności, gdy Korfantego niema, by mógł się bronić, wyciąga się jakieś potworne zarzuty. Zarzuty te wyciąga się przez uderzenie nożem w plecy. Jeżeli mają odwagę bić nożem w plecy, to wezwiemy Korfantego i spytamy go. Ja tego sposobu podważania wiarygodności świadka nie rozumiem, a proceduralnie uważam za niedopuszczalne.

Następnie zabiera głos oskarżony **Pragier,** który był wtedy członkiem sądu marszałkowskiego, i stwierdza, że wyrok w sprawie sądu marszałkowskiego został podany w „Gazecie Polskiej“ w tekście sfałszowanym. Wyraża żal, że po wyroku pojawiały się w prasie rządowej ataki a w szczególności w „Gazecie Polskiej“, redagowane przez Matuszewskiego, z którym świadek na terenie Sejmu utrzymywał kontakt i którego uważał za porządnego człowieka.

Prok. Grabowski: Proszę o zaprotokołowanie wyrażenia Pragiera, że uważał dotąd Matuszewskiego za porządnego człowieka. Tutaj, gdzie codziennie obrzuca się obelgami wszystkie władze oraz najbardziej zasłużone osobistości, nie wyłączając osoby marsz. Piłsudskiego, któremu nie dalej jak dziś zarzucono nie mniej nie więcej tylko prowokację wypadków krakowskich w roku 1923 (oświadczenie red. Haeckera), tutaj mówi się o wbijaniu noża w plecy, gdy ja chcę oświetlić osobę świadka Korfantego. Jeżeli chodzi o wyrok sądu marszałkowskiego w tej sprawie, to wygląda on inaczej, niż go tutaj podał oskarżony Pragier. Prokurator przedkłada następnie sądowi tekst wyroku.

Oskarżony Pragier chce zabrać głos, lecz przewodniczący oświadcza, że udzieli mu głosu dopiero po zakończeniu zeznań świadka.

Oskarżony Lieberman: A jak został obalony rząd Ponikowskiego? — Wskutek nieporozumień wewnętrznych. — Pan Piłsudski nie rozpędził go? — Nie wiem. — W tym gabinecie był ministrem p. Stesłowicz? — Tak jest, ministrem poczt i telegrafów. — Czy p. Stesłowicz nie opowiadał panu, jak doszło do obalenia gabinetu? — Nie pamiętam.

Zabiera głos adw. **Jarosz,** który czyni prokuratorowi zarzuty w związku z jego atakiem na Korfantego. Po krótkiem oświadczeniu oskarżonego Ciołkosza rozprawę odroczono do jutra.

TEATR ŻYDOWSKI

„Ślepy pajac“

Operetka w 3 aktach A. Bluma

Wileńska Trupa Operetkowa

Operetka ta oparta częściowo na motywach znanej opery Leoncavalla, jest raczej melodramatem, przeplatanym śpiewami i tańcami. Samo libretto usunięte na plan dalszy, służy tylko za tło do obfitych wstawek wokalnych i baletowych, wplecionych hojnie między poszczególne sceny. Wstawki te akompanjowane melodyjną muzyką, wypełniają lwią część przedstawienia i wysuwają się na plan pierwszy, co całej sztuce na dobre tylko wychodzi.

Główny akcent wykonawców pada też na tę stronę widowiska. Kabaret, w którego ramy ujęta jest akcja, rozbrzmiewa pieśniami i tańcami a ich żywiołowość i tupet udzielają się widowni wraz z podniesieniem kurtyny. Szczególnie podobają się ewolucje tańców rosyjskich i cygańskich w wykonaniu sióstr Zomin.

Na czoło zespołu wysuwa się p Nechama swoją umiarową grą i nader sympatycznym głosem. Jej partnerowi p. Grinhauzowi w roli tytułowej udało się wydobyć dobre momenty szczególnie w arji aktu II. Dużo bezpośredniości i pogodnego humoru wnosi partnerka p. Chasz. któremu wtóruje jego partnerka p. Flaum (młodsza). P Kadisz bawi, jak zawsze. widownie swem iście „litwackiem“ zawadjactwem i pozbawionemi szarży kawałami. Udatnie wtórowała mu p. Sonja Flaum jako typowa kucharka „galicyjska“ Atrakcją była epizodyczna sylwetka Chińczyka w ujęciu p. Poznańskiego.

Na uwagę zasługują starannie dobrane stroje szczególnie malownicze kostjumy w partjach baletowych.

M. Korzennik.

Jak za niedawnych „dobrych" czasów...



Na Dalekim Wschodzie wre już wojenka na dobre! Na naszej rycinie widzimy, jak w Japonji wysyłają prezenty dla żołnierzy na froncie (Liebesgaben).

Na martwym punkcie

Japonja nie przyjmuje warunków chińskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 25. 11. (B) W sprawie projektu uchwały Rady Ligi co do wysłania komisji Ligi Narodów do Mandżurji dotychczas nie **osiągnięto jeszcze porozumienia.** Stanowisko oficjalne obu zainteresowanych w tej sprawie rządów nie jest jeszcze znane. Delegat japoński otrzymał od swego rządu instrukcje, wedle których Japonja zasadniczo godzi się na projekt uchwały z zastrzeżeniem zmiany punktu, dotyczącego zaniechania dalszych operacyj wojskowych w Mandżurji. Jak słychać, rząd chiński uzależnia przyjęcie uchwały Rady od warunków następujących: 1) **Rada Ligi bezzwłocznie musiałaby podjąć kroki w kierunku natychmiastowego zaniechania akcji wojsk japońskich. 2) w przeciągu dni 14 od dnia przyjęcia uchwały Rady wojska japońskie miałyby być wycofane w strefę kolejową i 3) odwrót wojsk japońskich musiałby być kontrolowany przez osobistość neutralną.**

Ponieważ delegat japoński nie godzi się na warunki rządu chińskiego, delegat chiński dr. Sze w ciągu nocy zwracał się do swego rządu w celu złagodzenia formy żądań chińskich. Różnica stanowisk rządów chińskiego i japońskiego skłoniła przewodniczącego Rady Brianda do przesunięcia posiedzenia Rady z przedpołudnia na popołudnie. W ciągu dzisiejszego przedpołudnia Briand prowadził naprzemian rozmowy z delegatami Chin i Japonji.

* * *

Paryż. 25. 11 (B). Ustalone na dziś przedpołudniem, a później przełożone na popołudniu posiedzenie Rady Ligi Narodów w kwestji mandżurskiej, zostało ponownie odroczone do czwartku godz. 11. W kołach zbliżonych do Rady panuje coraz większy pesymizm co do pozytywnych rezultatów obrad Rady Ligi. Niektóre dzienniki francuskie wyrażają wątpliwość, aby drogą rokowań osiągnięto porozumienie między Chinami a Japonją w kwestji projektu uchwały Rady. „Journal" donosi, że w razie niedojścia do skutku porozumienia Rada Ligi Narodów wycofa się z tej afery powzięciem uchwały treści następującej: 1) **Rada Ligi zapatruje się na wydarzenia w Mandżurji, jako na wypadek nadzwyczajny; 2) Rada Ligi stwierdza, że powzięte po myśli art. 11 paktu Ligi Narodów postanowienia nie mogą stworzyć precedensu dla innych państw i 3) Rada Ligi Narodów potępia wszelką okupację wojskową.**

Woda na młyn sowiecki

Paryż. 25. 11. PAT. „Le Matin" podaje, że delegat Chin dr. Sze odbył wczoraj z gen. Dawesem dłuższą rozmowę. Sze zobrazował w gorzkich słowach atmosferę podniecenia i rozgoryczenia, jaka panuje w Chinach. Delegat Chin zaznaczył, że o ile uczucie godności narodu członków Kuo-Min-Tangu nie zostanie zaspokojone, **wówczas doszliby do władzy przyjaciele sowietów. Niepowodzenie Chin przed Ligą Narodów wzmacnia propagandę Sowietów.**

Dwie komisje ankietowe?

Paryż 25. 11. PAT. Według obiegających tu pogłosek, wśród członków Rady Ligi Narodów powstała myśl utworzenia nie jednej, lecz **dwu komisyj ankietowych. Jedna z nich działałaby na terenie Chin, druga zaś ograniczyłaby swą działalność wyłącznie naMandżurję.**

Paryż. 25. 11. PAT. Dr. Sze otrzymał kontrprojekt na rezolucję, opracowaną przez Radę Ligi. Kontrprojekt domaga się przedewszystkiem ewakuacji Mandżurji przez wojska japońskie.

Krwawe walki

Londyn. 25. 11. (L) Wedle oficjalnego komunikatu japońskiego ministerstwa wojny pod Czuliuho doszło wczoraj do starcia między japońską strażą kolejową a oddziałem chińskim, **liczącym 350 do 400 żołnierzy.** Po zaciętej walce oddział chiński został odparty przyczem **60 chińskich żołnierzy poniosło śmierć. Japończycy mieli 4 zabitych i 9 rannych.**

Paryż. 25. 11. (B) Delegat japoński Yoshizawa otrzymał od rządu swego polecenie, aby, z wyjątkiem punktu dotyczącego ograniczenia akcji wojskowej w Mandżurji, przyjął projekt uchwały Rady Ligi Narodów. Po zatem Yoshizawa został zawiadomiony, że część wojsk japońskich, **w sile jednego pułku, została wycofana z okolic Cicikaru.** Wycofanie reszty wojsk zależeć będzie od warunków lokalnych i możliwości transportowych.

Wielka manifestacja antyjapońska w Nankinie

Paryż, 25 11 (B). Jak donoszą z Szanghaju, w Nankinie odbyła się wczoraj wielka manifestacja antyjapońska, urządzona przez studentów chińskich, w której wziął także udział prezydent Czang- Kai- Szek. W przemówieniu swem Czang-Kai- Szek oświadczył, że gotów jest bronić Chin do ostatniej kropli krwi. W tym celu porozumiał się z generałem Maczangszenem, aby, gdy zajdzie potrzeba, wspólnie uderzyć na wroga Chin

Paryż 25. 11. (B) Dzienniki donoszą z Hollywood, że znany artysta filmowy Tom Mix ciężko zachorował na zapalenie ślepej kiszki i został poddany operacji.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 25. 11 1931. Akcje w zaniedbaniu. **Dolar bez zmiany.**

Zebranie giełdowe zaznaczyło w dalszym ciągu prawie zupełny brak zainteresowania Poszukiwano jedynie z papierów przemysłowych Chybie w płaceniu 14, bez obrotów z braku materjału. Ruch panował ospały. Usposobienie bez ochoty. Do notowania papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu objaw podobny. 3-proc Pożyczka Budowlana w płaceniu 31.50, w towarze 32, bez transakcyj.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87—8.89, przy dostatecznej ilości materjału, czeki bankowo 8.90—8,91 i pół. Kursa orjentacyjne. Funt szterlin 32.50—33, Marka niemiecka 210—212, bez zmiany, Frank szwajcarski 172 75—173 25 słabiej.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 25 11. PAT. **Akcje:** Bank Polski 110, Sole Potasowe 85, 87, Ostrowiec serja B 31, Haberbusch 52. **Pożyczki:** 3-proc budowlana 31.75, 5-proc. konwersyjna 41 75, 42, 6-proc. dolarowa 61.50 62.50, 7-proc. stabilizacyjna 58, 60.50, 58, 10-proc. kolejowa 105, Listy zast. BGK bez zmian.

Waluty: Dolar (8.88 i pięć ósmych) 8.88, 8.90, 8 86. **Dewizy:** Belgja 124.16, 124.47, 123.85, Londyn 32.85, 32.96, 32.77, Nowy Jork 8.92, 8.94, 8.90, Nowy Jork telegr. 8 927, 8.947, 8.907, Paryż 34.95, 35 04, 34.86, Praga 26.43, 26.50, 26.36, Szwajcarja 173.19, 173.62, 172.76, Berlin nieof. 211.75.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 25 11 1931. Żyto 75 ton 27 i jedna czw., cena orjentacyjna 26 i trzy czw. do 27 i jedna czw. Reszta bez zmiany, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 25. 11 PAT. Paryż 20.18 i pół, Londyn 19.02 i pół, Nowy Jork 515.50, Belgja 71.60, Włochy 26.52 i pół Berlin 122.30, Praga 15.28, Warszawa 57.80, Budapeszt 90.02 i pół, Bukareszt 3.05.

* * *

Wiedeń, 25. 11 PAT. **Papiery wartościowe:** Losy Tureckie 11, Portland Zement 34, Zieleniewski 7 i pół. Galicja 11 i pół

Znowu demonstracje bezrobotnych w Londynie

Londyn. 25. 11. PAT. W dzielnicy św. Patrycego przed biurami instytucyj pomocy społecznej, zebrali się bezrobotni w liczbie około 500 osób. Gdy nie pozwolono im wysłać deputacji do wzmiankowanych instytucyj, demonstranci zaczęli rzucać kamieniami. Policja rozproszyła demonstrantów.

* * *

Londyn, 25. 11 (L) Wobec parlamentarnej komisji rolniczej oświadczył wczoraj premjer Mac Donald, że rząd jeszcze przed ferjami świątecznemi złoży oświadczenie w sprawie kroków, jakie podejmie w celu ochrony interesów rolnictwa angielskiego. Przedstawiciele sfer rolniczych żądają m in. podwyżki cła na cukier, jarzyny, masło, jaja i słoninę, oraz ochrony rodzimej produkcji pszenicy

KOMUNIKATY

— **„BNEJ SJON"** Stradom 15, I. p Sekretarjat czynny codziennie od godz 7'30 wiecz. przyjmuje rejestrację i wpisy nowych członków

Jutro w piątek o godz. 7'45 wiecz wygłosi kol. **Izak Stern** referat n. t. „Rozwój i znaczenie mistyki żydowskiej". Goście mile widziani.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś we czwartek odbędzie się zebranie likwidacyjne „Czarnej Kawy" Sekcji Pań o g. 7'45 wiecz.

—o8o—

WISŁA—GARBARNIA

Zakończenie mistrzostw ligi odbędzie się najbliższej niedzieli pod znakiem jednej z największych sensacyj, jaką będzie walka Wisły z obecnym mistrzem ligi, o zdobycie drugiego miejsca w tabeli. Ponieważ Garbarnia będzie chciała udowodnić, że jest najlepszą obecnie drużyną Krakowa, oczekiwać należy gorącej i zaciętej walki o prymat grodu podwawelskiego. Interesujące te zawody odbędą się na boisku KS Garbarnia o g. 11'30 przedpoł. Bilety do nabycia **w przedsprzedaży**

WOLNE POSADY

Poważne Towarzystwo Ubezpieczeń, pracujące we wszystkich działach, poszukuje ustosunkowanych zastępców we wszystkich powiatowych miastach Zachodniej Małopolski. Zgłoszenia pod „Asekuracja“ Ruch. Kraków, Szczepańska. 2036x

BACZNOŚĆ!!! Agenci (agentki) fotografij portretowi w całej Polsce poszukiwani. — Płacimy najwyższe prowizje, stałą (zapewnioną) pensję i zwrot kosztów podróży. Piszcie „Krakus“ — Tarnów, Skrzynka 158. 1131x

POSAD POSZUKUJĄ

Podróżujący z branży spożywczej poszukuje zastępstwa Zgłoszenia pod „Dobre referencje“ do Admin. Nowego Dziennika 2035x

RÓŻNE

Wydaje się smaczne domowe obiady po zniżonej cenie. — Dietlowska 111 I. piętro, drzwi 7 786bp

Unieważniam skradzioną książeczkę wojskową Leizer Jakobi; ur. w 1900 roku, wystawioną przez P. K. U. Kraków. 851g

LOKALE

Pokój umeblowany do wynajęcia zaraz. Dietlowska 111 I piętro drzwi 7 najchętniej z utrzymaniem

---

Zatwierdzony przez **Kuratorjum** Okręgu Szkolnego Krakowskiego

Instytut Wychowawczy G. Spierera

w Krakowie, ul. Starowiślna 85

przyjmuje uczniów ze szkół powszechnych i średnich: a) **na stały pobyt** b) **na czas pozaszkolny** od 3-7

Godziny urzędowe od 3 - 7. Tel. 171-08

Opuścił prasę **pierwszy** numer **nowego miesięcznika żydowskiego**

„NASZE ŻYCIE“

Numer I. „Naszego Życia“ zawiera bogaty materjał **publicystyczny, beletrystyczny i ilustracyjny.**

Prenumerata:
rocznie 4 Zł 50 gr
półr. 2 „ 40 „
kwartalnie 1 „ 25 „

Numer okazowy 40 gr

P. K. O. 20324 S. Jakubowicz dla „Nowego Życia“ Adres redakcji i administracji Warszawa, Chłodna 68

Fachowa pomoc pozaszkolna

w „Ognisku Pracy“, Mikołajska 9, II. p. Grono kwalifikowanych nauczycieli gimnazjalnych (specjalist.) pod kierownictwem b. dyrektora gimn. rozpoczęło lekcje zbiorowe i indywidualne **w zakresie wszystkich klas gimnazjalnych** (I.—VIII.) o następującym programie: a) dorywcza lub stała pomoc w nauce szkolnej (korepetycje); b) fachowe przygotowanie prywatystów i eksternistów; c) opieka pozaszkolna. — Opłata bardzo przystępna; zniżki dla niezamożnej młodzieży. Zgłosz. i bliższe informacje codziennie od godz. 5—7 popoł. w „Ognisku Pracy“, ul. Mikołajska 9, II. p.

WAŻNE DLA PANÓW!

SALON KRAWIECKI

W.WEIN, Kraków, Grodzka 29 I p.

1960 **TELEF. 145-34**

zaopatrzony jest stale w materjały krajow i zagr. — Wykonuje roboty z powierzonych, jakoteż z własnych materjałów.

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE

Do kupców branży żelaznej

Zawiadamiam niniejszem, że p. Arjeh Birmann, Rzeszów, Grunwaldzka 26, od dnia 1 listopada 1931 nie zastępuje więcej mojej firmy i nie jest tem samem więcej upoważniony do przyjmowania zleceń w imieniu firmy.

Upraszam więc P. T. dla uniknięcia nieporozumień o skierowanie cennych zleceń — wprost do mnie.

Dostarczam po cenach znacznie zniżonych wszelkie **wyroby metalowe**, jak: **klamki, oliwki, półoliwki, excentertryby Lapp, gałki do drzwi i okien, antaby do drzwi** i t. p. w różnych modelach, jak: „Elegant“, „Wiener“, Willa“, „Pałacowe“, „Modne“ oraz najnowsze secesyjne. Polecam również na nadchodzący sezon **dzwonki tyrolskie, toczone, polerowane i janczary.**

Cenniki i wzory wysyła się na żądanie odwrotnie.

Polecam się łaskawym względom i pozostaję z poważaniem 2033x

LEOPOLD HOGENDORF

Wyroby żelazne i metalowe

RZESZÓW, UL. TOWARNICKIEGO 6

Nowa wypożyczalnia „Bibljoteki Współczesnej“

GIZELI KANFEROWEJ

przy ul. Sebastjana 23 (Róg Dietlowskiej)

„Bibljoteka Współczesna“ specjalną zwraca uwagę na ostatnie nowości w językach polskim, niemieckim i żydowskim. — Abonament miesięczny Zł. 2. — Dla urzędników i młodzieży szkolnej bez kaucji. — Zniżki do kin! — WSZYSTKIE CZASOPISMA! — Obfity dział dla młodzieży!

DLA KRAWCOWYCH!!

Nauka nowego kroju wiedeńskiego, bez poprawek, modelowanie, mierzenie, wyłącznie dla osób fachowych. — Zgłoszenia do 1 b. m. w szkole zawodowej dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Mikołajska 9, II. piętro, od godz. 11—1. — Telefon 158-21.

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne, naprawa i czyszczenie tychże po najniższych cenach „Pol-Per“, Kraków, — Plac Marjacki 9, I. piętro. 1183

WÓZKI DZIECIĘCE najtaniej od zł. 55 poleca Fabryczny Skład, Kraków, ul. **ZWIERZYNIECKA 6.** 1794x

Od najgorszych plag ludzkości chroni jedynie 100 proc. pewna PREZERWATYWA

Ultra

GUM ... ...!?..

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan“, Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. — Telefon 116-09. 121m

MASZYNY do szycia kilka sztuk, w bardzo dobrym stanie, od 95 złotych, sprzeda **OKAZYJNIE** Fabryczny Skład — Kraków, **ZWIERZYNIECKA 6.** 1873x

Sieczka Zł 11 — 100 kg Dostarczamy każdą ilość stale — Kinasz, Kraków Listopada 50, za rogatką warszawską 852g

Kilimy kosowskie 28 zł m kwadratowy.— Kraków Krakowska 13 m 2. Proszę telefonować 114 56. Przyniosę towar co domu pokazać. 2034x

Reklama dźwignią handlu

Tow. ubezpieczeń na życie „FENIKS“ we Wiedniu

Rozwój Towarzystwa od r. 1913:

Rok	Stan ubezpieczeń	Wpływ premij	Środki gwarancyjne
1913	K. 224,887.549·—	K. 9,733.268·07	K. 60.502.808·81
	Z. 404,797.587·—	Z. 17,519.882·52	Z. 108,905.055·85
1926	Z. 1.333,629.617·—	Z. 61,852.157·35	Z. 186,635.520·55
1927	Z. 1.749,299.673·—	Z. 79,614.509·20	Z. 240,460.609·39
1928	Z. 2.234.869.644·—	Z. 106,846.283·09	Z. 302,639.089·96
1929	Z. 2.738,445.900·—	Z. 136,384.104·17	Z. 372,015.221·79

W roku 1930 przybyło **nowych** ubezpieczeń na **Z. 793,880.000·—** (**wzrost** w porównaniu od r. 1929 o **Z. 44,500.000·—**)
Stan pozostających w mocy ubezpieczeń z końcem 1930 r. **Z. 3.293,000.000·—**

Filje w Polsce:

Kraków, Jana 3-5 Tel. 102-73 i 133-18 **Lwów**, Kościuszki 8 **Cieszyn**, Głęboka 15 **Bielsko**, Kolejowa 2

Oddział K. k. L. na Zach. Małopolskę i Śląsk w Krakowie, ulica św. Jana L. 3-5

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztowa „ „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana